

Pismo  
ukazuje się  
we wtorki  
i piątki

# Głos *weekend*

Piątek

14 października 2022

nr 79 (LXXVII)

cena: 17 Kč



**WIADOMOŚCI**  
**CZY CZEKA NAS**  
**WYBORCZA**  
**POWTÓRKA?** STR. 2-3



**ZBLIŻENIA**  
**CHŁOPAK Z NOWEGO**  
**JORKU O KARWINIE**  
STR. 7



**SPORT**  
**PUCHAR**  
**DLA JABŁONKOWA**  
STR. 13



# Duża rodzina to naprawdę świetna sprawa!

**WYDARZENIE:** Kongres Polaków w Republice Czeskiej pracuje nad programem promowania i wsparcia wielodzietnych polskich rodzin na Zaozliu. – Widzimy w spisach ludności nie od dziś, ale od kilku dziesięcioleci, stopniowy ubytek osób deklarujących narodowość polską. Ten ubytek jest rzeczą naturalną, a żeby go choć trochę powstrzymać, trzeba szukać różnych sposobów – wyjaśnia Danuta Branna z Rady Kongresu Polaków w RC.

Łukasz Klimaniec

**P**rzygotowanie programu i kampanii promującej oraz wspierającej polskie rodziny wielodzietne to efekt dyskusji na temat wyników spisu powszechnego w Republice Czeskiej, jaka toczyła się na czerwcowym spotkaniu Rady Przedstawicieli.

– Wszelkie nasze starania, przedsięwzięcia, działania, krzewienie kultury, zabiegi o finanse są wspierane i stanowią ewenement na skalę Republiki Czeskiej i Polski. Ale to niewiele da, jeśli nie będziemy mieli polskich rodzin, które będą miały dzieci – przekonywała wówczas Danuta Branna, pomysłodawczyni projektu. Jej zdaniem powinno się pokazywać taki model rodziny w dobrym świetle, promować i w miarę możliwości wspierać.

Uchwała została przyjęta i aktualnie trwają prace nad przygotowaniem programu. Konkretnie działania z nim związane powinny rozpocząć się na początku przyszłego roku. Założenia obejmują m.in. konieczność współpracy ze szkołami w celu ustalenia liczby rodzin wielodzietnych, ich sytuacji i potrzeb, zainicjowanie badań

socjologicznych na ten temat, zorganizowanie forum dyskusyjnego o postrzeganiu rodzin wielodzietnych, konkursy, wystawy, koncerty, a także formy stypendiów lub zniżki dla dzieci z rodzin wielodzietnych np. przy wyjazdach na Zieloną Szkołę. Taki program nie ma na celu zastąpienia działań państwa czeskiego w sferze socjalnej, ale raczej poszukanie partnerów w Polsce do udziału (także finansowym) w tym przedsięwzięciu.

Marek Kaszper, tata dziesięciorga dzieci – Mateusza (19 lat), Szymona (18 lat), Jakuba (17 lat), Natalii (15 lat), Teresy (13 lat), Karoliny (11 lat), Janka (9 lat), Marysi (8 lat), Faustyny (7 lat), Tobiasza (4 lata) – przyznaje, że dla kogoś, kto pracuje i zarabia, posiadanie rodziny wielodzietnej nie jest trudne, choć organizacyjnie nieraz bywa to dużym wyzwaniem. Uważa, że warto promować model rodziny wielodzietnej nie tylko z powodów, jakimi kierują się pomysłodawcy programu.

– Już dziś ciężko kogoś znaleźć do pracy. A co będzie w przyszłości, jeśli rodziny nie będą miały więcej dzieci? Starzejemy się, jako naród – polski, czeski, czy jako Europa. Kto będzie pracował, jak utrzymamy całą ekonomię w dalszych latach? Trzeba patrzeć przyszłościowo, a nie tylko na to, co teraz – uważa.



• Rodzina Ciałotnych – rodzice Szymon i Maria oraz ich dzieci – Magda, Jacek, Ala, Ewa, Julia i malutki Tomek.  
Fot. Archiwum rodzinne

Jego zdaniem dobrym pomysłem są formy wsparcia rodzin wielodzietnych pokrywające koszty związane ze szkołą – np. opłacanie obiadów czy dofinansowanie wycieczek. Sami korzystają z funduszy, które opłacają dzieciom obiady w szkole.

– Widzimy w tym wymierną korzyść. Na początku roku szkolnego jest wiele spraw, które trzeba opłacić, dlatego warto iść w tym kierunku i te rodziny wspierać – ocenia.

Szymon Ciałotny, tata szóstki dzieci – Magdy (13 lat), Jacka (10

lat), Ali (9 lat), Ewy (5 lat), Julii (3 lata) i Tomka (roczek) – przyznaje, że rodzina wielodzietna jest dla niego czymś normalnym, co przepełnia jego życie. – Jasne, że jest taka tendencja, by mieć jedno, maksymalnie dwoje dzieci, albo nie mieć w ogóle. Ale czy promować, żeby mieć ich więcej? Zawsze fajnie jest mieć dużo dzieci, ale nie wiem, czy jest taka potrzeba, by specjalnie promować model wielodzietnej rodziny. Trzeba się nad tym zastanowić – mówi.

Z pomocy socjalnej państwa dla rodzin wielodzietnych nie korzysta-

ją, bo nie mają takiej potrzeby. Uważa jednak, że dobrym rozwiązaniem byłaby możliwość posiadania Karty Dużej Rodziny, jaka funkcjonuje w Polsce. – Skoro Kartę Polaka można otrzymać poprzez konsulat, może i tę Kartę Dużej Rodziny udałoby się tak uzyskać? – zastanawia się nasz rozmówca. ▲

Więcej o pomysłach Kongresu Polaków w sprawie promowania i wsparcia polskich rodzin wielodzietnych na Zaozliu w rozmowie z Danutą Branną na str. 4.

## Co się wydarzyło w ostatnich 20 latach?

W środę w Warszawie na konferencji prasowej został przedstawiony raport „Czeski sukces demograficzny” przygotowany przez Instytut Pokolenia. Jego autorzy wskazują, że Czechy są krajem z jednym z najwyższych wskaźników dzietności w Unii Europejskiej – w ostatnich 20 latach osiągnęły najwyższy w Europie wzrost dzietności – z 1,17 dzieci na kobietę w roku 2002 do 1,71 w roku 2020 (wzrost o 0,54). Dla porównania dzietność w Polsce wzrosła w tym okresie z 1,25 do 1,38 (0,13). Autorzy raportu do najważniejszych czynników wpływających na zmiany w obszarze demografii w Czechach zaliczają m.in. mechanizmy opieki nad dziećmi do ukończenia 3. roku życia. Wskazują, że choć Czesi są jednym z najbardziej zlaicyzowanych narodów Europy, to jednocześnie rodzina znajduje się bardzo wysoko w ich hierarchii wartości.

REKLAMA

sport vitality

Wykorzystaj swój benefit!

Refleksologia

+420 736 626 848

## ZDANIEM... Łukasza Klimanića



klimaniec@glos.live

**N**ie znam się na grzybach i nie potrafię ich znajdować w lesie. Mogę się o takiego grzyba potknąć, przewrócić, a i tak nie zauważę. Widzę jednak, co się dzieje – wysyp grzybów powoduje też wysyp okazjonalnych grzybiarzy, którzy las traktują, jak miejsce do zabawy, bez zważania na przyrodę.

Ostatnia górską wędrowką okazjonalnie połączona z – nazwijmy to szumnie – grzybobraniem, była okazją, by się o tym przekonać. Przewodnikiem był kolega dobrze znający się na grzybach. Wystarczyło, że nieznacznie zszedł ze szlaku, zerknął jakie drzewa wokół rosną, by po kilku minutach uważnego przechadzania się po lesie wrócić z opieńkami, prawdziwkami czy innymi kurkami (proszę wybaczyć mi to nonszalanckie podejście).

Ale to właśnie podczas tej wędrowki wskazał na problem związany z osobami, które niespecjalnie znają się na grzybach, ale chcąc „przeżyć przygodę” wybierają się do lasu. Często z dziećmi lub ze znajomymi. W efekcie sięją spustoszenie – niszczą trujące grzyby (widzieliśmy wiele rozdeptanych muchomorów), całkowicie rozkopują grzybnie i... śmieć, zostawiając po sobie butelki czy opakowania po jedzeniu. Inna sprawa, że tacy „grzybiarze” potrafią nawet wjechać samochodem do lasu najgłębiej jak się tylko da, a także zastawić leśną drogę wylotową lub znajdujące się przy niej szlabany.

Niby wszystko jest dla ludzi, ale najwidoczniej nie wszyscy potrafią zachować umiar i uszanować miejsce, do którego się udają. Może brakuje podstawowej edukacji dotyczącej zachowania się w lesie? „Nie hałasuj, nie śmieć, nie niszczy, szanuj zieleń” – podstawowe zasady, których dzieci uczono jeszcze w przedszkolu i szkole, znów wypada przypominać.

Wracając do mojej nieumiejętności zbierania grzybów, myślę sobie, że to trochę tak, jak z wędkowaniem – nieważne, czy ryby biorą, czy nie: posiedzieć z „kijem” nad wodą zawsze można. I tak samo jest z grzybobraniem. Pospacerować po lesie zawsze można. Byłe nie niszczyć przyrody.

## CYTAT NA DZIS



Martin Gebauer,

wicehetman województwa morawsko-śląskiego ds. zdrowia, podczas ogłoszenia wyników plebiscytu na najlepszą pielęgniarkę 2022 roku

**„Dzięki tej ankiecie możemy podziękować naszym pracownikom służby zdrowia. Tym bardziej cieszy fakt, że ich pracę z roku na rok docenia coraz więcej osób, które biorą udział w głosowaniu. Wierzę, że w ten sposób zwiększamy prestiż społeczny tego zawodu i byłbym szczęśliwy, gdybyśmy również zwiększyli zainteresowanie młodych ludzi tą niezastąpioną profesją”**

## W OBIEKTYWIE »GŁOSU«



• Jak widać na powyższym zdjęciu, do restauracji można się wybrać nie tylko w celach konsumpcyjnych. W ramach aktywności towarzyskiej gra scrabble sprawdza się wymiennie. Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

## DZIŚ...

14

października 2022

## Imieniny obchodzą:

Alan, Dominik, Fortunata

Wschód słońca: 6.58

Zachód słońca: 17.45

Do końca roku: 78 dni

## (Nie)typowe święta:

Dzień Edukacji Narodowej,

Światowy Dzień Jaja

## Przysłowie:

„Gdy październik ciepło trzyma, zwykle mroźna bywa zima”

## JUTRO...

15

października 2022

## Imieniny obchodzą:

Jadwiga, Teresa

Wschód słońca: 6.59

Zachód słońca: 17.43

Do końca roku: 77 dni

## (Nie)typowe święta:

Dzień Dziecka

Utraconego,

Światowy Dzień Mycia Rąk

## Przysłowie:

„Koło świętej Jadwigi babie lato fruwa na wyścigi”

## POJUTRZE...

16

października 2022

## Imieniny obchodzą:

Ambroży, Gawęł

Wschód słońca: 7.01

Zachód słońca: 17.41

Do końca roku: 76 dni

## (Nie)typowe święta:

Dzień Szeffa,

Światowy Dzień Chleba

## Przysłowie:

„Kiedy w święty Gawęł stota, będzie w lecie dużo błota”

## POGODA

## piątek

dzień: 14 do 16°C  
noc: 13 do 10°C  
wiatr: 3-5 m/s

## sobota

dzień: 14 do 16°C  
noc: 13 do 11°C  
wiatr: 5-8 m/s

## niedziela

dzień: 15 do 20°C  
noc: 14 do 12°C  
wiatr: 3-6 m/s

## Czy czeka nas w

Niewykluczone, że w Herczawie wybory samorządowe zostaną powtórzone. Do Sądu Wojewódzkiego w Ostrawie wpłynęły bowiem dwie skargi na ich przebieg. Sąd ma je rozpatrywać 25 bm.

Danuta Chlup

**W**małej beskidzkiej wiosce uprawnionych do głosowania było 220 osób. Frekwencja była wysoka (79,55 proc.), z prawa wyborczego skorzystało 175 osób. Ruch Pro Hrčavu, którego liderem jest dotychczasowy wójt Marek Sikora, otrzymał 51,17 proc. głosów (4 mandaty), SNK Hyřčovjaně 48,82 proc. (3 mandaty). O wyniku wyborów zdecydowały de facto cztery głosy.

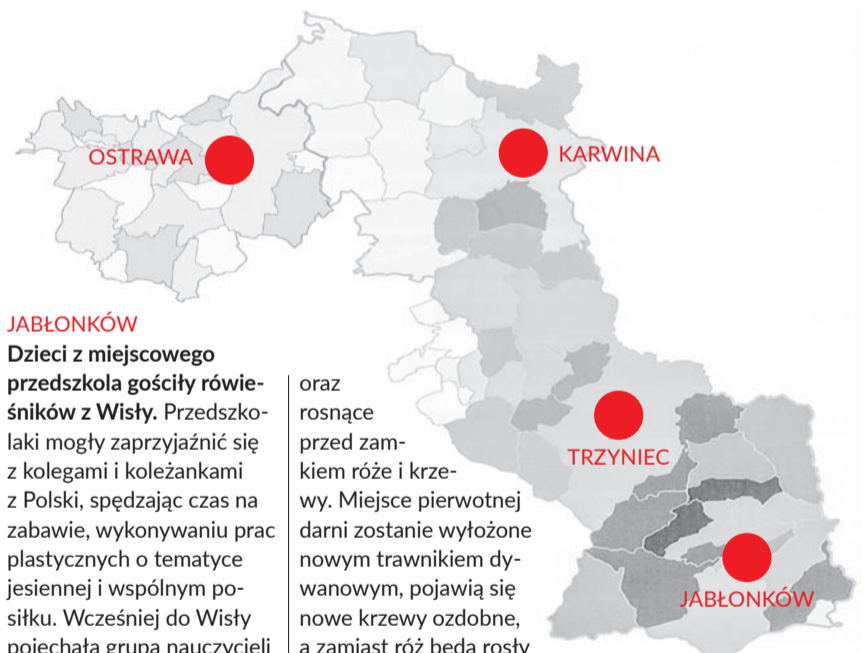
Martin Koper, jeden z nowo wybranych radnych z ramienia SNK Hyřčovjaně, przygotował we współpracy z Januszem Koniecznym, analitykiem Partii Piratów, skargę na przebieg wyborów. Konieczny złożył ją także osobno, w swoim imieniu.



Koper i Konieczny podważają przebieg wyborów. Ich zdaniem, ugrupowanie Sikory wygrało dzięki temu,

o ile nie wygrało, to przynajmniej nie przegrało. Ich zdaniem, ugrupowanie Sikory wygrało dzięki temu,

## DZIEJE SIĘ W REGIONIE



## JABLÓNKÓW

Dzieci z miejscowego przedszkola gościły rówieśników z Wisły. Przedszkolaki mogły zaprzyjaźnić się z kolegami i koleżankami z Polski, spędzając czas na zabawie, wykonywaniu prac plastycznych o tematyce jesiennej i wspólnym posiłku. Wcześniej do Wisły pojechała grupa nauczycieli wychowania przedszkolnego z Jablónkowa wraz z dyrektorami i burmistrzem Jiřím Hamrozim. W Wisłę zwiedzili m.in. Zameczek Prezydenta RP na Zadnim Groniu. Te spotkania to część projektu „Jablónków – Wisła – przedszkola bez granic”, który zakłada doposażenie placówek przedszkolnych w pomoce dydaktyczne i potrzebny sprzęt oraz wspólne warsztaty dla nauczycieli i imprezy z udziałem przedszkolaków. (klm)

## KARWINA

Zieleń przed Zamkiem we Frysztaście zostanie zrehabilitowana. Inwestycję przygotowuje Wydział Usług Komunalnych karwińskiego urzędu. W ramach prac zostanie usunięta istniejąca warstwa trawy

oraz rosnące przed zamkiem róże i krzewy. Miejsce pierwotnej darni zostanie wyłożone nowym trawnikiem dywanowym, pojawią się nowe krzewy ozdobne, a zamiast róż będą rosły hortensje. Urzędnicy z Karwiny wskazują, że dotychczasowe róże wykazały słabą witalność, a część nasadzeń została uszkodzona przez mróz, zwały śniegu, a także przez... psy, z którymi przychodzą w to miejsce spacerujący. (klm)

## OSTRAWA

Wydział Medyczny Uniwersytetu Ostrawskiego uruchomił nowoczesne centrum symulacyjne, w którym przyszli lekarze oraz personel medyczny nauczą się jak pobrać krew, zszyc ranę, odebrać skomplikowanego poród czy uratować pacjenta, który przedawkował leki. Ma służyć także studentom kierunków niemedycznych i doświadczonym lekarzom. Umożliwi im praktyczne ćwiczenia, które w przyszłości pozwo-

lą uniknąć błędów w opiece nad pacjentem. Utworzenie centrum symulacyjnego wraz z nowoczesnym sprzętem kosztowało ćwierć miliarda koron. (klm)

## TRZYNIEC

W środę został zamknięty chodnik przed budynkiem Urzędu Miejskiego. Informuje o tym szlaban z napisem „Zakaz przejścia dla pieszych”. Wyłączone z użytkowania zostały także dwa miejsca parkingowe przed magistratem. Powodem jest stworzenie miejsca do wykonania naprawy nawierzchni na ulicy Jablónkowskiej. Piesi mogą korzystać z trasy zastępczej wzdłuż istniejącego chodnika przy drodze nr II/468. Utrudnienia potrwać do 24 listopada. (klm)

# Wyborecza powtórka?



• Tak wygląda chata w lesie, w której Marek Sikora zameldował osoby z długami.  
Fot. ARC

Jedna z nich to – według Koniecznego – rudera w lesie, bez prądu i wody, nienadająca się do zamieszkania.

Konieczny napisał w skardze, którą udostępnił naszej redakcji, że według zgromadzonych przez niego faktów Sikora zameldował w leśnej chacie osoby z problemami finansowymi, figurujące w centralnej ewidencji dłużników, obciążone wieloma egzekucjami komorniczymi. Wcześniej były one zameldowane przeważnie w okolicznych miejscowościach: Łomnej Dolnej, Karpętnej, Lesznej Dolnej, ale też na przykład w Karwinie czy Studence. Jeden z męż-

że prawdopodobnie głosowały na niego także „martwe dusze” – ludzie, którzy w rzeczywistości nie mieszkają w Herczawie, lecz celowo zostali tam zameldowani tuż przed wyborami. Co ciekawe – akurat w dwóch nieruchomościach będących własnością wójta.

czyn przyznał Koniecznemu, że Marek Sikora obiecał mu udział w jego nieruchomości, którą Sikora podobno na własny koszt wyremontuje. Mieli także uzgodnić, że „pójdą sobie na rękę w sprawie wyborów ku obopólnemu zadowoleniu”.

– Najbardziej w tym wszystkim oburza mnie to, że sytuacja osób, które mają poważne problemy finansowe, została przez kogoś w taki nieczyny sposób wykorzystana – powiedział analityk naszej gazecie.

Sikora stoi na czele gminy od 2018 roku, kiedy to był liderem listy ANO 2011 – jedynej, która wystawiła wówczas kandydatów. Już wtedy zwracano uwagę, że wybory wygrały osoby, które krótko przed wyborami zameldowały się w Herczawie.

– Ani Marek Sikora, ani jego ojciec Rostislav nigdy nie mieszkali fizycznie w Herczawie. W domu, który kupili, meldowali przed tymi i przed poprzednimi wyborami osoby, które były kandydatami na ich liście. Nigdy nikogo z tych zameldowanych tutaj nie widziałam – powiedziała „Głosowi” mieszkanka Herczawy. „Głos” na jej prośbę nie ujawnia jej imienia i nazwiska. Kobieta spotkała się już bowiem z pogroźkami.

Wójt nie odbiera telefonu. Ma go przekierowany na pracownicę swojej firmy, która powiedziała naszej gazecie, że przez ok. dwa tygodnie Sikora będzie niedostępny. Policja jakiś czas temu postawiła Sikorze zarzuty o oszustwo dotacyjne związane z fikcyjnym zatrudnianiem osób niepełnosprawnych w jego firmie. Sprawa jest w toku. ▲

**kilometrów na godzinę, to najwyższa prędkość, jaką zmierzili funkcjonariusze policji w czasie akcji kontrolnej przeprowadzanej na początku ub. tygodnia na autostradach i drogach szybkiego ruchu województwa morawsko-śląskiego.**

Motocyklista, który jechał tą prędkością drogą D48, uzasadnił swój pośpiech... umówionym spotkaniem z mamą przy kawie. Z kolei do pracy chciał zdążyć inny kierowca, który tego samego dnia pruł volkswagenem po D1 z prędkością 190 km na godz.

W czasie trwania akcji policjanci skontrolowali 659 pojazdów i stwierdzili 129 wykroczeń, z czego 126 załatwiono na miejscu poprzez wypisanie mandatu. Łącznie opiewały one na kwotę 102,8 tys. koron. W 29 przypadkach chodziło o przekroczenie dozwolonej prędkości, 27 pojazdów nie miało ważnej winiety, a 21 kierowców trzymało w czasie jazdy w ręku telefon. (szb)

# 217

## Odczarować przedmioty ściśle

Od poniedziałku na podwórku za Centrum Pedagogicznym dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszynie przez trzy dni stało laboratorium na kółkach – EDUbus. Odwiedzali je uczniowie polskich i czeskich szkół na Zaolziu, którzy mogli się przekonać, także na sobie, że przedmioty matematyczno-przyrodnicze nie są takie straszne.

EDUbus to wielofunkcyjny autobus, który można dostosowywać do konkretnych potrzeb uczniów i nauczycieli. Mobilne laboratorium to pomysł grupy nauczycieli-pasjonatów z EDUteamu, którzy zajmują się kształceniem na wszystkich szczeblach szkolnictwa z wykorzystaniem nowoczesnych technologii. Zespół działa przy wsparciu czeskiego resortu edukacji, a także różnych fundacji, m.in. ORLEN Unipetrol.

– To nie są wykłady ani show, tylko laboratoria, uczniowie mogą na sobie próbować, jak funkcjonują różne zjawiska fizyczno-chemiczne, dzięki czemu nauka wygląda efektywniej – mówi „Głosowi” lektor Dušan Slovák.



• Jeden ze śmiałków, Jan Krupa z trzynieckiej podstawówki, sprawdza na sobie zagadnienie ciśnienia atmosferycznego. Fot. SZYMON BRANDYS

Dzięki wsparciu asystentki i tłumaczki Renaty Wolff, zajęcia w EDUbusie mogły odbywać się w dwóch językach. – Przygotowaliśmy nasze materiały także w języku polskim, by wszyscy jak najlepiej nie tylko zrozumieli nasze eksperymenty, ale też mogli je wykonywać bezpiecznie – wyjaśniała.

Dodatkowo uczniowie w trakcie niecodziennych lekcji rozwijali zadania na ekranie tabletu lub klasycznie na papierze. – Dosta-

liśmy karty pracy i wpisywaliśmy zastosowania suchego lodu, jego temperaturę – relacjonowała Antonina Wania, uczennica PSP w Wędryni. (szb)

O tym, jak wyglądały eksperymenty w EDUbusie, można się przekonać, oglądając nasz reportaż wideo na glos.live. Zachęcamy do subskrybowania naszego kanału w serwisie YouTube.

## »Lira« uhonorowana w Katowicach

Chór Mieszkańców w Miejscowym Kole PZKO w Karwinie-Darkowie, ma za sobą dwa wyjazdy do Polski. Obecnie przygotowuje tradycyjną imprezę „Darkowska jesień”.

Pod koniec września chór reprezentował zaolziańskie śpiewactwo na XXIX Święcie Śląskiej Pieśni Chóralnej „Trojok Śląski” w Katowicach.

„Lira”, działająca od 112 lat, została na festiwalu nagrodzona za całokształt działalności odznaką honorową V stopnia – Złotą Odznaką z Wieńcem Laurowym. Uhonorowany został także jej prezes Tadeusz Konieczny. Otrzymał Międzynarodową Nagrodę Prezydenta Miasta Katowice im. Stanisława Moniuszki „za wybitne zasługi dla społecznego ruchu muzycznego i dokonania w budowaniu trwałych wartości etycznych, których źródłem jest piękno pieśni i tradycji muzykowania na Śląsku”.

W ub. niedzielę „Lira” wyjechała do Krakowa, gdzie zwiedziła Rynek Główny i Wawel, po czym udała się do Woli Filipowskiej na koncert finałowy XVII Gminnego Festiwalu Pieśni Patriotycznej. Organizatorem wydarzenia jest Roman Żbik, który ma korzenie na Zaolziu, w Tyrze. Stara się o promocję pieśni patriotycznych, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży, organizuje konkursy pieśni patriotycznej.



• Tadeusz Konieczny (drugi z prawej) odbiera Nagrodę Prezydenta Miasta Katowice. Fot. ARC „Liry”

W niedzielę 23 bm. o godz. 15.00 darkowskie Koło PZKO i chór „Lira” zapraszają na kolejną edycję „Darkowskiej Jesieni”. Impreza odbędzie się w Domu Polskim PZKO w Karwinie-Frysztacie.

– Skorzystaliśmy z kontaktów nawiązanych podczas „Śląskiego Trojoka” i zaprosiliśmy na „Darkowską Jesień” jeden z najlepszych chórów Górnego Śląska – zapowiada Tadeusz Konieczny. – Jest nim „Śląski Chór Górniczy Polonia Harmonia” z Piekar Śląskich pod dyr. prof. dr hab. Iwony Melson. Chórzyści występują w strojach górniczych.

Na „Darkowskiej Jesieni” wystąpi, oczywiście, także „Lira” pod dyr. Beaty Piłśniak-Hojki, a ponadto młodzież z Podstawowej Szkoły Artystycznej w Karwinie pod kier. Haliny Heinz.

Po występach organizatorzy zachęca obecnych do wspólnego śpiewu pieśni patriotycznych.

„Lira” szykuje się także do udziału w „Święcie Śląskiej Pieśni”, organizowanym przez Sekcję Muzyczną przy Zarządzie Głównym PZKO. Odbędzie się ono w Święto Narodowe Polski 11 listopada. (dc)

### Sprostowanie

W tekście „Ten napis uderza w Polaków! Na to jest paragraf”, jaki ukazał się w miniony piątek, omyłkowo podałem miejsce pracy cytowanego w artykule Dariusza Brannego. Jest on pracownikiem Urzędu Miejskiego w Czeskim Cieszynie, a nie jak napisałem Sądu Powiatowego w Karwinie. Za pomyłkę przeproszam.

Łukasz Klimaniec

REKLAMA

**CATERING ŻAREŁKO**

**+48 537 357 077**

**Polska firma cateringowa w Czechach**

**www.cateringcieszyn.pl**

**Koryta  
Wesela  
Obiady dla firm  
Catering do domu  
Rauty**

# Rodzina wielodzietna zasługuje na uwagę i wsparcie

Rozmowa z Danutą Branną z Rady Kongresu Polaków w Republice Czeskiej, pomysłodawczynią uchwały w sprawie przygotowania programu i kampanii wspierającej oraz promującej wielodzietne polskie rodziny na Zaolziu.

Łukasz Klimaniec

**Co zrobić, żeby było nas więcej? Takie pytanie padło na czerwcowej Radzie Przedstawicieli Kongresu Polaków w RC. W efekcie podjęta została uchwała w sprawie przygotowania programu i kampanii wspierającej i promującej wielodzietne polskie rodziny na Zaolziu. Jaka jest jej geneza?**

– Z moim mężem Zygmuntem od kilkudziesięciu lat staramy się nagłaśniać myśl, że jeśli w naszej społeczności nie będzie rodziło się więcej dzieci, to nas, Polaków na Zaolziu, będzie coraz mniej. Może będą mieszane małżeństwa, może ktoś sprowadzi się z Czech i zdecyduje wspierać polską społeczność, może ktoś z Polski postanowi zamieszkać na Zaolziu, ale to nas – jako społeczeństwa – nie uratuje. Widzimy w spisach ludności nie od dziś, ale od kilku dziesięcioleci, stopniowy ubytek osób deklarujących narodowość polską. Ten ubytek jest rzeczą naturalną, a żeby go choć trochę powstrzymać, trzeba szukać różnych sposobów. Przyszłość społeczeństwa jest niemożliwa bez dzieci. A ich nie ma bez rodziny. Kiedy w latach 60. chodziliśmy do szkoły podstawowej, panował model rodzin z jednym lub dwójką dzieci. To był czas, gdy ludzie dorabiali się. Tak było w Czechosłowacji, ale i w Polsce można było znaleźć takie przykłady. Rodziny wielodzietne nie kojarzyły się wówczas dobrze. Raczej wiązano je z zacofaniem, brakiem odpowiedniej wiedzy, rozsądku, ubóstwem. Dziś nie jest to aż tak widoczne, ale nadal trzeba promować i wspierać rodziny wielodzietne, wymazywać złe skojarzenia i pokazać, że warto takie rodziny tworzyć. A przez wielodzietną rozumiemy rodzinę z trójką i więcej dziećmi.

●●●

**Kongres Polaków w RC powinien zajmować się przede wszystkim promocją, opisywaniem i pokazywaniem, że wielodzietność to jedna z form rodziny, która nie jest ani lepsza, ani gorsza, ale zasługuje na uwagę i wsparcie**

**Dziś coraz częściej można spotkać rodziców z trójką, czwórką, a nawet piątką dzieci. Jak ta sytuacja wygląda na Zaolziu?**

– Pierwszym punktem programu, jaki zaproponowałam na Radzie Przedstawicieli, jest właśnie zbadanie aktualnego stanu rodzin wielodzietnych w regionie. W związku ze spisem ludności będziemy mogli skorzystać z pewnych danych statystycznych, które pokażą sytuację w całym państwie, a także na terenie Zaolzia. To dane dotyczące ogó-

łu społeczeństwa, nie tylko Polaków. Chcielibyśmy też zwrócić się do Uniwersytetu Śląskiego lub Uniwersytetu Ostrawskiego z prośbą o współpracę przy badaniach ankietowych na temat wielodzietności, postrzegania takiego modelu rodziny, a także tego, co o rodzinie wielodzietnej myślą osoby w różnym wieku. To pierwszy punkt, by zorientować się w temacie. Zamierzamy również poprosić o współpracę szkoły i przedszkola oraz działające w nich struktury Macierzy Szkolnej. Tam najlepiej wiedz, ile w placówce uczy się dzieci z rodzin wielodzietnych, czy te dzieci mają określone potrzeby, kłopoty lub braki w stosunku do innych dzieci. Zwieńczeniem badań powinno być forum dyskusyjne z zaproszonymi gośćmi z Polski i Czech poświęcone zagadnieniu rodziny wielodzietnej, jej potrzebom i perspektywom.

**Promowanie tego modelu to jedno. Ale jak wspierać rodziny wielodzietne na Zaolziu?**

– Program Kongresu Polaków w RC nie ma na celu zastąpienia działań państwa w sferze socjalnej. Państwo czeskie ma rozbudowaną sferę socjalną dla swoich obywateli. Teraz, gdy napotykamy na kłopoty wynikające z inflacji, podwyżek cen prądu i gazu, widzimy, że państwo stara się wspomagać rodziny. Być może nie wszyscy wiedzą, że z takiej pomocy można skorzystać... Być może niektórzy krępują się poprosić o wsparcie... Powinniśmy znaleźć specjalistów, pracowników urzędu pracy, którzy pomogliby przy-

gotować dla zainteresowanych konkretne przykłady pomocy. A Kongres Polaków w RC powinien zajmować się przede wszystkim promocją, opisywaniem i pokazywaniem, że wielodzietność to jedna z form rodziny, która nie jest ani lepsza, ani gorsza, ale zasługuje na uwagę i wsparcie.

**W jaki sposób można pomóc?**

– Wyszukując rodziny wielodzietne, które wysyłają swoje dzieci do polskich szkół, będziemy starali się dotrzeć do nich, żeby dowiedzieć się, czy mają określone potrzeby. Przy współpracy z Macierzą można pomagać w informowaniu, jak skorzystać z konkretnej pomocy oferowanej przez państwo, ale też jak szukać i zdobywać wsparcie np. w postaci stypendiów. W kwestii zachowania polskości to może być na przykład pomoc finansowa ułatwiająca wyjazd dziecka do Polski na Zieloną Szkołę lub na wycieczki, na które rodziny wielodzietne nieraz nie stać. Zaznaczam, że celem Kongresu Polaków w RC nie jest finansowanie takiego wsparcia, ale poszukanie partnerów w Polsce. Nie muszą to być tradycyjni partnerzy, jak „Wspólnota Polska” czy Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, ale też inne stowarzyszenia oraz inne programy. Wiemy, że w Polsce funkcjonuje Karta Dużej Rodziny, warunkiem dla jej uzyskania jest jednak zamieszkiwanie na terenie Polski. Będziemy w tej sprawie chcieli dotrzeć do decydentów i stwierdzić, czy w tej kwestii byłby możliwy jakiś wyjątek lub inna forma, która wsparłaby rodziny z Zaolzia.

● Danuta Branna uważa, że w regionie powinno się promować wielodzietne rodziny i w miarę możliwości je wspierać.  
Fot. NORBERT DĄBKOWSKI



**Trudno jednak kogoś na siłę uszczęśliwić i nakłaniać, by miał troje lub więcej dzieci...**

– Zgadzam się z tym całkowicie. Kongres jak najbardziej szanuje decyzje na ten temat. Zależy nam jednak, by szanowano również decyzje odwrotne. By nikt nie czuł się odsuwany tylko z powodu posiadania dużej rodziny. Gdy na jednym z dawniejszych zjazdów PZKO mój mąż wystąpił na forum z wnioskiem dotyczącym wsparcia rodzin wielodzietnych, reakcja uczestników była taka, jakby opowiedział rubaszny żart... Dlatego powtórzę raz jeszcze – nie chodzi o to, by namawiać ludzi, ale żeby pokazać młodym osobom oraz ich najbliższemu otoczeniu, że posiadanie większej liczby dzieci nie jest czymś złym, nienormalnym, nie świadczy wcale o braku rozsądku, czy niedouczeniu, ale jest swobodną decyzją odpowiedzialnych ludzi.

**Kiedy można spodziewać się konkretnych działań?**

– Cały program powinien zacząć się rozkręcać na początku przyszłego roku. Teraz przygotowujemy spokojnie jego założenia. A konkretne działania rozpoczną się na przełomie stycznia i lutego. W celu promowania rodzin wielodzietnych planujemy nawiązać współpracę z „Głosem”, by w mediach prezentować rodziny z większą liczbą dzieci. Ale nie tylko – także prezentować inne inicjatywy z Polski i Czech skierowane do rodzin wielodzietnych, jak spotkania tematyczne, konkursy czy programy.

# GŁOSIK

## »Etnogadki«, czyli tradycje w oparciu o naturę

W klasie czy w muzeum – oto jest pytanie. A odpowiedź? Prosta – i tu, i tu. Raz w jednym, raz w drugim miejscu spotkała się w zeszłym tygodniu Monika Michaluk z uczniami polskich podstawówek na Zaolziu.



• Uczniowie z Gródka aktywnie i twórczo brali udział w zajęciach. Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Norbert Dąbkowski

**M**onika Michaluk przybyła na serię spotkań z uczniami polskich podstawówek na zaproszenie Centrum Pedagogicznego dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszynie w ramach projektu Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie. Miały one na celu

przybliżenie dziedzictwa kulturowego, obrzędowości i tradycji opartych o cykl naturalny natury.

– Zapoznajemy dzieci z relacją człowieka z naturą i dowiadujemy się, jak od zarania dziejów to świętowano i czczono – mówiła „Głosowi” Michaluk, która jest autorką książki „Etnogadki. Opowieści o dawnych obrzędach i zwyczajach” współtworzonej z Witoldem Przewoźnym i Michałem Stachowiakiem.

Warsztaty te są swoistą podróżą w czasie, podczas której

uczniowie tworzą mapy swoich rodzinnych tradycji. – Najpierw uczą się je definiować, rozpoznawać. Poruszamy też wątki związane z rzemiosłem, cyklem agrarno-vegetacyjnym – uzupełniła autorka.

Dzieci bawiły się znakomicie przy jednoczesnym wchłanianiu wiedzy o tym, jak nasze tradycje są ściśle powiązane z naturą.

Jak było, można zobaczyć na naszej stronie internetowej [www.glos.live](http://www.glos.live).

## Paszporty czytelnicze nagrodzone

**W** ramach Tygodnia Bibliotek (3-9 października) w Bibliotece Miejskiej w Czeskim Cieszynie przy ul. Havlíčka odbyły się dwie imprezy dla dzieci z polskiej podstawówki – jedna dla młodszych, druga dla nastolatków.

W poniedziałek uczniowie klasy 9a uczestniczyli w ciekawych warsztatach na temat tego, jak umiejętnie i bezpiecznie posługiwać się mediami społecznościowymi. Biblioteka zorganizowała zajęcia we współpracy ze stowarzyszeniem Zvolsi.info.

– Ich gra „Infosaurus” to petarda! – przekonuje bibliotekarz František Szymczysko.

W piątek ogłoszono wyniki konkursu „Paszport czytelnika”. Bibliotekarze wręczyli nagrody uczniom drugich klas, którzy w



• Nagrodzeni czytelnicy z bibliotekarzem Františkem Szymczyskiem. Fot. ARC Biblioteki Miejskiej

paszporcie zapisali najwięcej książek. Nagrody ufundowała czesko-cieszyńska hurtownia gier planszowych i zabawek Pygmalino.

Konkurs „Paszport czytelnika” trwał przez całe wakacje. Dzieci zapisywały w nim przeczytane książki wypożyczone w bibliotece. Za każdą z nich otrzymywały

pieczętkę. Rekordzistą był Filip Richter, który przeczytał i odnotował 16 pozycji!

Oto lista nagrodzonych: Klasa 2a: 1. Joanna Zmuda (11 książek), 2. Anna Łabudek (8), 3. Jan Szusić (5). Klasa 2b: 1. Filip Richter (16), 2. Szymon Sas (8), 3. Vanesa Kubiczek (7). (dc)



E-mail: [danuta.chlup@glos.live](mailto:danuta.chlup@glos.live)

Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

### GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

#### Latawce poszybowały w górę



Macierz Przedszkola „Miś” w Lesznej Dolnej przygotowała na piątkowe popołudnie 7 października wydarzenie pod nazwą „Puszczanie latawców”, na którym bawili się rodzice wraz ze swoimi pociechami oraz paniami przedszkolankami. Spotkanie odbyło się w Lesznej Górnej blisko przejścia granicznego.

Warunki pogodowe wprawdzie nie były idealne do puszczenia latawców, ale za to sprzyjały spędzaniu czasu na świeżym powietrzu. W każdym razie latawce poleciały wysoko w górę, a przedszkolaki wzięły udział w grze terenowej, podczas której miały za zadanie zatroszczyć się o zranione zwierzątka. Zwińczeniem całej imprezy było ognisko z opiekaniem kiełbasek. Dzieciaki tak dobrze się bawiły, że rodzice z trudem nakłaniali je do opuszczenia miejsca spotkania.

Tomasz Ryłko

#### Ziemniak miał swoje święto



Zdjęcia: ARC

Ostatniego dnia września odbyło się w mosteckim przedszkolu tradycyjne już Święto Pieczonego Ziemniaka. Podczas zajęć przedpołudniowych dzieci zapoznały się z historią ziemniaka, ozdabiały chusty ziemniaczanymi stempelkami, wykonały cudowne języki z ziemniaka i wykałacek.

Ukoronowaniem tego święta była wspólna impreza popołudniowa rodziców i dzieci, która z powodu niekorzystnej pogody odbyła się w sali przedszkola. Dzieci przywitały rodziców piękną piosenką o ziemniaku. Zanim rodzice upiekli przepyszne ziemniaczane placki, dzieci wzięły udział w wielu wesołych zabawach i konkursach sportowych, w których główną rolę odgrywał, oczywiście, ziemniak.

Dziękujemy Macierzy Szkolnej za pomoc przy organizacji święta, naszym kochanym rodzicom, no i oczywiście wspaniałym przedszkolakom!

**Nauczycielki z przedszkola w Mostach koło Jabłonkowa**

# POP ART

350

Janusz Bittmar

Sprawdzonym sposobem na długie jesienne wieczory są dobre seriale. Ten gatunek już dawno nie kojarzy się z telewizyjnym kiczem. Wręcz przeciwnie. „Old Man” to dobry przykład.

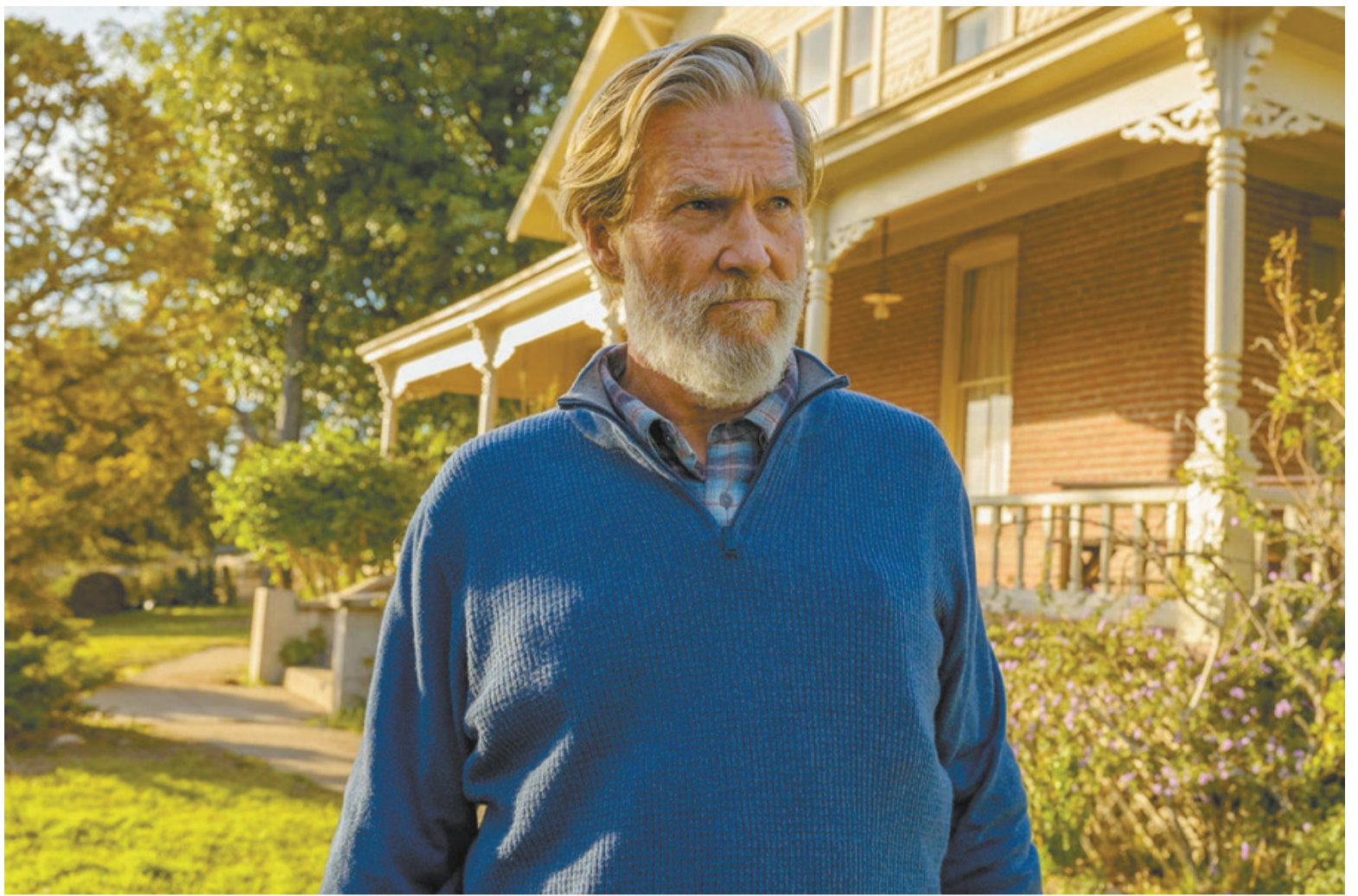
## RECENZJE

### OLD MAN

Kto by pomyślał, że Jeff Bridges trafi do ramówki Disne'a i w dodatku zamiast roli jakiegoś króla w filmie z gatunku fantasy wcieli się w serialu w szpiega CIA? Ja na pewno nie, a fani talentu jednego z najbardziej niedocenionych amerykańskich aktorów pokolenia moich rodziców też z pewnością przecierają oczy ze zdumienia. Ryzyko twórców serialu „Old Man”, który w siedmiu odcinkach opisuje wyrafinowaną grę staro szpiega z młokosami oraz nowymi porządkami wypranymi z wszelkich skrupułów, opłaciło się.

Dan Chase (Jeff Bridges) dwadzieścia lat temu był jednym z najlepszych agentów CIA, ale zamiast odcinać kupony od sławy i bać się własnego cienia, postanowił... zniknąć. Jak jednak przystało na temat szpiegowski, który do perfekcji opanował mistrz gatunku John le Carré (a scenarzyści Jonathan E. Steinberg i Robert Levine nie ukrywają, że są jego wielkimi fanami), w służbach wywiadowczych można na dobre zniknąć tylko w trumnie. Premię serial zaliczył w amerykańskiej stacji FX 16, ale potencjał tej produkcji był na tyle duży, że po prawa do globalnej emisji sięgnął coraz prężniejszy serwis streamingowy Disney (w naszym kraju z najtańszym abonamentem w Europie, pytanie jak długo). Serial jest oparty luźno na książce Thomasa Perry'ego z 2017 roku, która, w odróżnieniu od obrazowej wersji, nie doczekała się kontynuacji. Chyba mogą w tym miejscu zdradzić, że „Old Man” nie zakończy się na pierwszym sezonie, ale wkrótce doczekamy się drugiej serii, a to oznacza, że tajemnice drążone w pierwszych siedmiu odcinkach nie zostaną do końca rozwiązane. Czy to dobrze, czy źle, trudno mi wyrokować. W naszym kraju „Old Man” zatrzymał się bowiem jak na razie na trzech odcinkach (to stan w dniu pisania tej recenzji), o wykorzystanym albo niewykorzystanym potencjale ciekawego scenariusza wyrobię sobie więc zdanie później, niż widzowie w Stanach. Na chwilę obecną jest nieźle, ale...

Długie dialogi przeplatane filozoficznymi dywagacjami, które w pierwszym i drugim odcinku mogły się wydawać fajnym zabiegiem artystycznym, w trzecim nieco nużą. Jeśli w takim kierunku podąży reszta pierwszej serii, rozumieć, dlaczego twórcy nie zdają w tym sezonie rozwikłać wszystkich zagadek. Przeczuję jednak, że aż tak źle



• Jeff Bridges w roli agenta CIA wymiata.

nie będzie i „Old Man” pokona zadyszkę złapaną w połowie drogi. Zaczyna się rewelacyjnie. W pierwszych minutach serialu obserwujemy mężczyznę po przejściach, który wstaje w nocy co dwie godziny, by pójść się wysikać. Traf chciał, że płatny morderca wysłany do jego domu z centrali CIA nie zdaje sobie sprawy z jego niezbyt głębokiego snu. Generalnie wszyscy rywale, z którymi dane będzie zmierzyć się Chase'owi, nie przypuszczają, że taki dziadek wciąż potrafi.

Twórcom serialu nie można odmówić pomysłu na rozgrywanie długich scen walki. I nieważne, czy główny bohater dusi przez dziesięć minut swojego wroga w samochodzie, czy unicestwia go w domu swojej nowej sympatii, atmosfera strachu o... Jeffa Bridgesa, czy da radę, czy nie będzie zbyt śmiesznie, wciska w fotel z mocą potrójnej grawitacji. Bridges w roli staro szpiega nie tylko daje radę, ale

wręcz wymiata. Raczej nie chciałbym go spotkać z jego ostrymi psami na spacerze w parku.

„Old Man” na całe szczęście nie posiada jednoliniowej narracji, co czyni go serialem wciągającym od pierwszego odcinka. Tak, jak skomplikowany jest świat służb wywiadowczych, tak trudny do rozszyfrowania jest przekaz twórców, przynajmniej w pierwszych dwóch odcinkach. Dopiero kiedy pojawia się wątek bliskoschodni, temat dostawy broni dla Mudżahedinów walczących z rosyjskim okupantem, nawigacja w głowie zaczyna prężniej działać. Stopniowo pojawia się też mniej pytań, a więcej odpowiedzi.

Na Jeffa Bridgesa nie postawiono przypadkowo. Aktor jest motorem napędowym serialu, przykuwa uwagę nawet we wspomnianych rozgadanych scenach, emanuje charyzmą, którą może się poszczycić niewielu jego

rówieśników. Robert Redford, nieco młodszy Richard Gere, może jeszcze Alec Baldwin (który jednak po tragicznym wypadku na planie westernu „Rust” pewnie już nie wróci do aktorstwa) – oni też daliby radę w tym serialu. Ale to Jeff Bridges bryluje tak samo, jak w swojej najsłynniejszej roli w czarnej komedii „The Big Lebowski” (1998) w reżyserii braci Coen.

„Potem nastąpił, że tak powiem, rozkwit, co oznacza więcej słuchania i coraz to lepsze wyniki, bo uczysz się, że istota szpiegostwa polega na tym samym, co handel lub seks; szpiegowanie musi być coraz lepsze lub nie prowadzi do niczego” – pisał John le Carré w swojej słynnej książce „Krawiec z Panamy”. Dam rękę do ognia, że Dan Chase dalej wolałby w nocy co dwie godziny wpaść do ubikacji, zamiast mierzyć się ze starymi demonami. Przyparty do muru na nowo zdefiniował amerykański system emerytalny. ▲

## CO SZEPTANE

**RUSZYŁ PROCES Z KEVINEM SPACEY.** Kevin Spacey, były już gwiazdor Hollywood, znany m.in. z głównej roli w kultowym serialu „House of Cards” (Dom z kart), po pięciu latach od oskarżenia go o molestowanie seksualne, wreszcie doczekał się sądu. Przy okazji stracił jednak wszystko, włącznie z karierą aktorską. Jak donosi PAP, niespełna pięć lat po tym, jak Anthony Rapp publicznie oskarżył Kevina Spaceya o napaść seksualną, sprawa znalazła finał w sądzie. Rapp utrzymuje, że gdy miał zaledwie 14 lat, był molestowany przez gwiazdora. Choć dwukrotny zdobywca Oscara początkowo kajał się i przeproszał, teraz najwyraźniej zmienił front. – Kiedy usłyszycie obie strony, nabierzecie pewności, że ten atak w ogóle nie miał miejsca – przekonywała w sądzie prawniczka aktora. Proces ma trwać maksymalnie dwa tygodnie, czyli już w przyszłym tygodniu ma zapaść werdykt. Rapp za „celowe zadanie cierpienia emocjonalnego” domaga się zadośćuczynienia w wysokości 40 mln dol.

**W PLANACH WOJSKOWA TELEWIZJA INTERNETOWA.** Nie tylko TVP Kultura czy TVP Sport, wkrótce doczekamy się też w polskiej przestrzeni medialnej wojskowej telewizji internetowej. Zarządzenie w tej sprawie wydał minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak. Jak informują Wirtualne Media, produkcją filmów, nagrań i programów telewizyjnych zajmie się podległy resortowi Wojskowy Instytut Wydawniczy. W ramówce wojskowej telewizji nie zabraknie na pewno upowszechniania wiedzy na temat sił zbrojnych RP oraz, jak czytamy w zarządzeniu nr 19/MON Ministra obrony



• Czy Kevin Spacey wkrótce znów będzie się uśmiechał do kamer? Zdjęcia: mat. prasowe

narodowej z dnia 3 października 2022 r. „popularyzowania kultury, tradycji i dziejów oręża polskiego poprzez prowadzenie działalności wydawniczej, edukacyjnej i wychowawczej oraz produkcji audialnej i audiowi-

zualnej w celu kształtowania postaw patriotycznych i proobronnych, w zgodzie z założeniami polityki informacyjnej resortu obrony narodowej”. Produkcją zajmie się Wojskowy Instytut Wydawniczy. ▲

# Chłopak z Nowego Jorku opowiada o Karwinie

Ryszard Kozieł obchodził w ubiegłą sobotę 93. urodziny. Pamięć nadal świetnie mu służy. Ciekawie opowiada o dawnej Karwinie, na komputerze opracował plansze z mapkami, zdjęciami i tekstami dotyczącymi różnych miejsc i wydarzeń, w tym kilku karwińskich kolonii górniczych.

Danuta Chlup

**P**an Ryszard urodził się w 1929 roku w karwińskiej kolonii Nowy Jork. Jego żona Helena pochodzi z sąsiedniej kolonii – Meksyku.

Po ślubie, w 1956 roku, przeprowadzili się do mieszkania w Nowym Mieście (dawniej tę dzielnicę nazywano Stalingradem), które zajmują do dziś.

– Niech pani napisze, że pochodzę z Nowego Jorku, poślubiłem „szwartą dzieuszkę” z Meksyku i przeprowadziliśmy się razem do Stalingradu – śmieje się emeryt.

Dzisiaj nie ma już Meksyku, Nowego Jorku ani sąsiadującej z nim Starej Kolonii. Jedynym miejscem w okolicy, w którym „coś się dzieje”, jest cmentarz ewangelicki. Od kilku lat porządkują go wolontariusze z Olza Pro i innych grup związanych z dawną Karwiną.

## Kolonie pozostały w pamięci

Górnice kolonie nadal jednak żyją w pamięci i materiałach opracowanych przez pana Ryszarda. Dokładnie pamięta, jak wyglądał budynek i mieszkania w kolonii Nowy Jork. Starannie je opisał i narysował.

– Nowy Jork powstał w latach 20. XX wieku i był bardziej nowoczesny od sąsiadującej z nim Starej Kolonii czy też Żabkowa, w którym wychowywał się Gustaw Morcinek – opowiada. Mieszkał z rodzicami i rodzeństwem na parterze jednopiętrowego budynku dla ośmiu rodzin pod numerem 1286. Mieszkanie składało się z dwóch pokoi, kuchni oraz przedpokoju. Wodę trzeba było nosić ze studni, rodzina kąpała się w „wasztroku”. Wodę po kąpeli wlewano wiadrami do umywalki podłączonej do kanalizacji. Na parterze znajdowały się wychodki dla rodzin z całego domu – każda miała swój.



• Pan Ryszard prezentuje mapę z zdjęciami, na której zaznaczone są obozy jeńskie. Trafia ona również do Muzeum Holocaustu w USA. Fot. DANUTA CHLUP

w piłkę, chodzili na własnoręcznie zmajstrowanych szczudłach, ścigali się na hulajnogach. Na słodczyce, kapsle czy kulki do gry dorabiali na korcie tenisowym, gdzie inkasowali drobne pieniądze za podawanie graczom piłeczek, które przelecieli za ogrodzenie.

Pan Ryszard pokazuje na starych zdjęciach główną ulicę, która z Nowego Jorku prowadziła przez most nad torami kolejowymi w stronę Meksyku i cmentarza ewangelickiego. Zmieniała ona swoje nazwy – przed wojną to była ul. Hoheneggera, podczas wojny Dr. Goebbelsa, po wojnie Partyzancka. Świadek tamtych czasów wymienia nazwy restauracji, sklepów, pokazuje kopalnie Gabriela, Hohenegger, Barbara.

– Po prawej stronie był szyb wentylacyjny kopalni Hohenegger – tak zwana „weterka”. Stamtąd roztaczał się piękny widok na kolonię Nowy Jork – przywołuje wspomnienia.

czali tam również jego siostra i brat. Po zajęciu Zaolzia przez Polskę i przekształceniu czeskiej szkoły obok Meksyku w polską, uczęszczał do tej placówki.

## Pracował razem z jeńcami

Kiedy 1 września 1939 roku wybuchła wojna, Ryszard miał niespełna 10 lat. Jego ojciec Dominik Kozieł, członek Rady Zakładowej Związków Zawodowych, został aresztowany przez Niemców. Sąsiad doniósł na niego, że latem, podczas kopania okopów, powiedział, że gdy Niemcy napadną Polskę, „będziemy się bronić”. Wraz z kilkoma innymi mężczyznami zmuszony był kopać grób dla 12 Polaków rozstrzelanych w pobliżu kopalni Barbara. Wszyscy musieli podpisać, że będą milczeli na temat tego wydarzenia, w przeciwnym razie ich rodziny zostaną zamordowane.

Dominik Kozieł nie był, na szczęście, długo więziony, Niemcy potrzebowali jego pracy w kopalni. Dopiero po wojnie powiadomił nowe władze o grobie ofiar. Jesienią 1945 roku odbył się ich uroczysty pogrzeb. Zdjęcie z tej uroczystości ma jego syn w swoich zbiorach.

Młody Ryszard uczył się do 1943 roku w niemieckiej szkole. Jako czternastolatek musiał iść do pracy w kopalni Gabriela – Polacy nie mogli się dalej kształcić. Wykonywał podrzędne prace: czyścił wózki górnicze i taśmociągi, ręcznie ładował węgiel do wózków i tym podobnie. Później skierowano go stolarni kopalni Hohenegger, gdzie również przydzielano mu prace pomocnicze.

Mój rozmówca pamięta karwińskie podobozы dla radzieckich i włoskich jeńców wojennych, którzy przymusowo pracowali przy rozbudowie kopalń, koksowni i elektrow-

ni. Opisał następujące wydarzenie: „Żołnierze byli bardzo chudzi – kość i skóra. Pamiętam, jak jednego dnia grupa żołnierzy stała obok kuchni w pobliżu chlewni dla świń. Kobiety z kuchni wносиły pomyje i wlewały je do koryta dla świń. Zobaczyłem, jak włoscy żołnierze śpieszyli się i nabierali pomyje do żołnierskich naczyń z aluminium i na uboczu pełnili usta pomyjami. Było mi ich bardzo żal, że głód może doprowadzić do takiego stopnia poniżenia”.

Z ostatnich wojennych miesięcy 1945 roku zapamiętał następujące dramatyczne momenty.

W marcu i kwietniu, kiedy Sowici byli już blisko, młodzi Polacy, w tym szesnastoletni Ryszard Kozieł, zostali skierowani do kopania okopów. Pewnego dnia pracowali w pobliżu zakładu Jäkla, na granicy Karwiny i Piotrowic. Nagle usłyszeli huk samolotu. Chłopcy się zaniepokoiili, lecz dozorcujący ich esesman rozkazał: – Arbeiten, arbeiten! Das ist unser Flugzeug! (Pracować, pracować! To jest nasz samolot!).

Strażnik się pomylił – maszyna nie była niemiecka, lecz radziecka. W niedużej odległości od pracujących zrzuciła dwie bomby. Uderzyły w budynek, gdzie Niemcy składowali naftę i benzynę, co spowodowało silny wybuch. Młodzi robotnicy się rozpierzchli, uciekali najdalej, jak się dało.

## Po wojnie zaczynał od zera

„Synek z kolonije” dopiero po wojnie mógł się dalej kształcić. Pracował w elektrowni przy kopalni Barbara, uczęszczając równocześnie do wieczorowej Szkoły Przemysłowej. Po maturze miał lepsze możliwości awansu w pracy. W Instytucie Badawczym w Bratysławie skończył

•••  
Regularnie 19 marca od wczesnego ranka było głośno i wesoło. Orkiestra dęta pana Helisa ładnie maszerowała pod dom, gdzie mieszkał górnik o imieniu Józef i tam grała najpiękniejsze szlagiery tamtych lat. Józef częstował muzyków wódką, a kobiety kolaczami, ciastami, chlebem i kielbasą

Z pracy R. Kozieła wystanę na konkurs wspomnień o starej Karwinie

kurs technologii spawania i później sam szkolił innych w Zakładowej Szkole Pracy. Od 1966 roku kierował ekipą przeprowadzającą remonty i konserwację elektrowni działających przy trzech kopalniach. Dzięki kontraktowi, które Zakłady Energetyczne podpisały ze swoim kubańskim odpowiednikiem, w latach 1975-1976 pracował przez kilka miesięcy na Kubie.

– Koledzy kupowali tam kubański rum, ja wolałem wydać pieniądze na znaczki pocztowe – śmieje się pan Ryszard, który jest też filatelistą.

Przed emeryturą był zatrudniony w Elektrowni ČSA. Już jako emeryt pracował w Elektrowni Dzieńmorowice, a później w szkole spawania.

## Pomógł w odnalezieniu śladu Żydów

Pan Ryszard nieraz miał możliwość podzielenia się swoją wiedzą nt. dawnych czasów i swoimi wspomnieniami. Siedemdziesiąt lat po wojnie przyjechał do Karwiny jeden z Włochów, byłych jeńców wojennych. Chciał zobaczyć elektrownię, na budowie której pracował. Pan Ryszard spotkał się z nim wówczas i podarował mu wykonaną przez siebie mapkę z zaznaczonymi obozami jenieckimi. Utrzymywali później kontakty korespondencyjne aż do śmierci Włocha.

Dziewięćdziesięciolatek wyciąga jeszcze jedną teczkę pełną ciekawych materiałów. Miał bowiem swój wkład w ustalenie miejsca, w którym podczas drugiej wojny światowej znajdował się obóz dla pracujących przymusowo w Karwinie Żydów z Będzina.

Amerykanka żydowskiego pochodzenia, zajmująca się Holocaustem na Uniwersytecie St. John's w Nowym Jorku, skontaktowała się z czeskim historykiem prof. Mahdalem, który pomagał jej wytropić ślady będących Żydów. Profesor trafił z kolei do Ryszarda Kozieła. Pan Ryszard pomógł w umiejscowieniu obozu dla Żydów, za co otrzymał podziękowania z Nowego Jorku. Amerykanka wysłała je w kopiach także do ambasady – amerykańskiej w Czechach i czeskiej w USA – oraz do karwińskiego magistratu. ▲

•••  
**Dzieci z Nowego Jorku chodzą do przedszkola polskiego i czeskiego, starsze do szkół z polskim, czeskim i niemieckim językiem nauczania. Na przestrzeni lat XX wieku językiem urzędowym był niemiecki, potem czeski, polski, znów niemiecki i znowu czeski. Jednak w kolonii mówiono gwarą, tak, jak mówili rodzice, dziadkowie i pradiadkowie**

We wspomnieniach, które Ryszard Kozieł wysłał na konkurs zorganizowany przez polską szkołę w Karwinie-Frysztacie, opisuje życie w górniczej kolonii, zwyczaj, zabawy dzieci. Pisze o tym, jak chłopcy grali

W czasach, gdy pan Ryszard był małym Ryśkiem, chodził do polskiego przedszkola w Nowym Jorku pod numerem 1291 oraz do szkoły nazywanej Hesówką, przy kinie „Orfeusz” i hotelu „Unger”. Uczęsz-

# Opowieść o krainie klasztorów

Bardzo duże zainteresowanie towarzyszyło prelekcji grupy „Gorole” poświęconej ich wyprawie do Armenii. Sala Domu Polskiego PZKO w Karwinie-Fryszacie w drugą sobotę października wypełniona była niemal po brzegi. A opowiedziana ze swadą historia wyprawy została okraszona fantastycznymi, hipnotyzującymi wręcz zdjęciami ormiańskich krajobrazów.



• Michał Pastuszek ze swadą i właściwym „Gorolom” poczuciem humoru opowiadał o przygodach, jakie ich spotkały.



• Na spotkaniu podróżnicy z Zaolzia pokazali zdjęcia m.in. Cicerinakaberd i Kompleksu Pamięci Ludobójstwa Ormian.



• „Gorole” stanęli w Armenii na szczytach gór Aragac (4090 m n.p.m.) oraz Azhdahak (3597 m n.p.m.).



• Mistyczną atmosferę ormiańskich klasztorów można było poczuć oglądając takie zdjęcia. Zdjęcia: ŁUKASZ KLIMANIEC, ARC

Łukasz Klimaniec

Czternaście dni. Tyle wystarczy, by zwiedzić dużo pięknych miejsc – przekonywał Michał Pastuszek, członek grupy „Gorole” po zakończeniu ponadgodzinnej prelekcji. Choć patrząc na różnorodność krajobrazów pokazanych na zdjęciach, a także na miejsca, które podczas październikowej wyprawy w 2021 roku odwiedzili Michał Pastuszek, Krzysztof Czerny, Jerzy Franek, Tadeusz Szymik oraz Roman Janusz (i Goofy oczywiście), można było odnieść wrażenie, że ta ekspedycja zajęła im co najmniej miesiąc.

– Nie patrzyliśmy na to, żeby przejść jak najszybciej, ale żeby przeżycie było w pełni przyjemne. Oczywiście lepiej byłoby spędzić tam trzy tygodnie albo miesiąc, ale nasze możliwości czasowe nie pozwalają na tak długie wyprawy – mówił.

Widzowie usłyszeli ciekawą opowieść o podróży do Armenii,

zobaczyli zachwycające, wręcz hipnotyzujące zdjęcia klasztorów i górskich krajobrazów tego kraju. Michał Pastuszek ze swadą i właściwym „Gorolom” poczuciem humoru opowiadał o przygodach, jakie ich spotkały – od zderzenia z polarną wręcz pogodą (u podnóża Gór Gegamskich przywitał ich śnieg i niskie temperatury, które nocą spadały nawet do minus 15 stopni Celsjusza), po trekkingowe wędrówki w skąpanych jesiennym słońcem górskich szlakach (w temperaturze 20 stopni Celsjusza).

– Wyprawa do Armenii bardzo się udała. Ten niezbyt znany kraj okazał się perłą Zakaukazia. A przy tym to nie jest nic wielkiego, bo Armenia swoją powierzchnią odpowiada w przybliżeniu terytorium Moraw i Śląska razem wziętych. Jednak bogactwo kulturalne i przyrodnicze jest tam niezmiernie – opowiadał pan Michał. – To kraina klasztorów. Jest ich tam więcej, niż u nas supermarkietów. Klasztory są monumentalne, niezwykle i nigdy nie stoją tylko tak same sobie, gdzieś w polu, ale zawsze są ozdobą cudownej kra-

iny. Naszym głównym celem tradycyjnie były góry. Zwiedziliśmy kilka pasm górskich włącznie ze wspinaczką na najwyższy szczyt Armenii – Aragac (4090 m n.p.m. – przyp. red.) – relacjonował.

Wyprawa „Goroli” rozpoczęła się w październik 2021 roku, gdy szalał COVID-19, a różne obostrzenia nie pozwalały myśleć o dalekich podróżach. Ostatecznie jednak podróżnicy wyruszyli na wyprawę.

– Musieliśmy sobie przypomnieć, jak się podróżuje. Po przyjeździe do Armenii okazało się, że... na miejscu nie ma Covida. Ocknęliśmy się na ulicach niesamowicie pięknej stolicy Armenii – Erywania, w beztróskim jesiennym świetle, bez maseczek – przyznał.

Oglądając zdjęcia z Erywania można się było przekonać, dlaczego to miasto nazywane jest Paryżem Kaukazu. Podróżnicy pokazali na zdjęciach m.in. słynne kaskady w Erywaniu, architekturę, miejską, Cicerinakaberd i Kompleks Pamięci Ludobójstwa Ormian, gdzie znajduje się monumentalny pomnik upamiętniający

1,5 mln ofiar tureckich zbrodni, a także widok stolicy z perspektywy koła młyńskiego w wesołym miasteczku.

Duże wrażenie robiły zdjęcia klasztorów lub ich ruin, jak katedry Zwartnoc zbudowanej w VII wieku, katedry w Eczmiadzynie, klasztoru Geghard, świątyni w Garni (jedynej antycznej świątyni na terenie Armenii wybudowanej w I wieku naszej ery) czy klasztoru Tatew, do którego można dotrzeć najdłuższą na świecie (5752 metrów długości) jednosekcyjną kolejką linową nazywaną Skrzydłami Tatewu. „Gorole” odwiedzili też Jermuk, w okolicy którego mogli skorzystać z ciepłych źródeł termalnych.

Ekstremalnym przeżyciem okazało się jedna zdobywanie Gór Gegamskich.

– Wybierając się do Armenii kierowaliśmy się radą pewnego alpinisty, który zachęcał nas, by jechać tam właśnie w październiku lub na początku listopada. Mówił: u nas wtedy słońce, pada deszcz i zima, a tam słońce, 30 stopni i fantazja. Jedźcie, zagrzejecie się

tam – opowiadał przekornie Pastuszek, pokazując zdjęcia i filmy z zaśnieżonych, mglistych i mroźnych scenarii, jakie „Gorole” zastali na początku wyprawy u podnóża gór. Mroźna aura dała im w kość, ale nie odebrała chęci poznania kraju. Malownicze krajobrazy wulkanicznych jezior, widoki ze szczytu Azhdahak (3597 m n.p.m.), okolice jeziora Kari położonego na wysokości 3190 metrów n.p.m. na stoku góry Aragac i wreszcie zdobycie tej najwyższej góry na terenie Armenii wynagrodziły trudy wyprawy.

– Ostatnie dni miały w niezapomnianej atmosferze kolorowych, ciepłych wędrówek, jakby przyroda chciała wynagrodzić nam zimowe pierwsze dni – podkreślał Michał Pastuszek, wyświetlając ozięcone słońcem żółto-czerwono-zielone jesiennie pejzaże.

Sobotnie wydarzenie przyciągnęło mnóstwo osób ciekawych opowieści „Goroli”, dzieci, młodzież, dorosłych, którzy w Domu Polskim PZKO w Karwinie-Fryszacie mogli skorzystać z przygotowanej na tę okazję smacznej oferty gastronomicznej. ▲



# 70 męskich głosów. Tego nie można przegapić

W sobotę 22 października Chór Męski „Gorol”, działający przy Miejscowym Koło PZKO w Jabłonkowie, będzie obchodzić 75-lecie istnienia. Tydzień przed tym wydarzeniem rozmawiamy z prezesem chóru-jubilata Grzegorzem Skupniem.

## Jakie wydarzenia zaplanowaliście z okazji jubileuszu?

– Tym głównym, stricte jubileuszowym wydarzeniem, będzie koncert naszego chóru w sobotę 22 bm. o godz. 16.00 w Domu PZKO w Jabłonkowie. Po tegorocznym „Gorolskim Świącie” rozstaliśmy się z naszym dotychczasowym dyrygentem i powróciliśmy do współpracy z Katarzyną Kantor. 75-lecie „Gorola” będzie więc świętowała z nami na scenie. Na koncercie wystąpi gościnnie Chór Męski „Hejnał-Echo” z Karwiny-Frysztat. Razem z nim chcemy wykonać jedną pieśń i wtedy zabrzmi ze sceny równocześnie 70 męskich głosów.

## W jakiej kondycji wasz chór obchodzi 75-lecie?

– Nie boję się powiedzieć, że w bardzo dobrej. Nasza baza członkowska stopniowo się rozrasta i liczy na dziś 52 chórzystów. Cieszymy się, że chociaż chórowi przybywa lat, to nasi członkowie są coraz

młodszy. Jeśli zaś chodzi o repertuar, to chcemy skupić się wyłącznie na naszych pieśniach góralskich i sięgać do naszych twórców ludowych. Uważamy bowiem, że klasyczne utwory chóralne nie pasują do charakteru naszego zespołu, który występuje w strojach góralskich.

## Zdradzi pan plany na przyszłość?

– Obecnie żyjemy jubileuszowym koncertem, na który wszystkich serdecznie zapraszamy. Ponieważ jednak wkrótce potem nadejdą święta, na pewno będziemy śpiewać kolędy – na naszym dorocznym koncercie z okazji Trzech Króli w Jabłonkowie, jak również – dzięki współpracy z „Hejnał-Echo” – w Karwinie. O długofalowych planach w sytuacji, kiedy wszystko dynamicznie zmienia się wokół, trudno natomiast mówić. Na pewno chcemy dalej spotykać się na próbach i śpiewać. Wiele będzie też zależało od zaproszeń,



jakie wpłyną do nas, i od tego, czy znajdziemy sponsorów na dłuższe wojaże zagraniczne. Nasze plany będą się więc rodziły niejako na bieżąco i na bieżąco, według aktualnych możliwości chórzystów, będziemy je realizowali. ▲

CHÓR MĘSKI \* GOROL \*

MIEJSCOWE KOŁO PZKO JABŁONKÓW  
zaprasza na koncert z okazji

\* 75 - lecia \*  
istnienia chóru

gościnnie wystąpi

Chór Męski Hejnał - Echo  
PZKO Karwina - Frysztat

\*  
w sobotę 22.10.2022  
godz. 16:00  
Miejskowe Koło PZKO w Jabłonkowie

Artykuł sponsorowany GŁ-615

## Dom Polski Żwirki i Wigury przed rewitalizacją

Miejskowe Koło Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Cierlicku-Kościelcu przygotowuje rewitalizację Domu Polskiego Żwirki i Wigury. Z Polski otrzymało dofinansowanie w wysokości 70 161 złotych na przygotowanie dokumentacji projektowej. Głównym celem rewitalizacji jest



• Wizualizacja rewitalizacji Domu Polskiego Żwirki i Wigury. Fot. ARC

ocieplenie i osuszenie budynku oraz usprawnienie jego funkcjonowania poprzez niezbędne remonty i rekonstrukcje.  
– Nasz Dom Polski Żwirki i Wigury ma wprawdzie niespełna 30 lat, ale budowany był w takich czasach, kiedy trzeba było się posilkiwać różnymi materiałami. Dlatego też trzeba przyznać, że dziś nie wygląda już zbyt reprezentacyjnie. Głównym celem projektu jest jego rewitalizacja, dzięki której dalej będzie mógł służyć swojemu celowi, będą mogły się w nim odbywać imprezy – mówi prezes koła, Elżbieta Šterba-Molenda. – Z Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” otrzymaliśmy środki na szczegółowy projekt. Właśnie otrzymaliśmy wizualizację, która wygląda bardzo

ładnie. Remont będzie obejmował zarówno część zewnętrzną, jak i wewnątrz budynku. Remontowana będzie sala główna, jak i klub „Ikar”, gdzie są m.in. problemy z izolacją. Chcemy nasz obiekt zaizolować, ocieplić, aby koszty eksploatacji budynku nas nie przerosły. W ramach wcześniejszego projektu zainstalowaliśmy już pompę ciepła.

Projekt opracowało studio architektoniczne FRIS Architekti – Katarzyna Jursa-Pielesz i Adam Jursa. Cierliczanie zwrócili się do pary młodych architektów, ponieważ podobały im się ich wcześniejsze realizacje.

– Jesteśmy z projektu bardzo zadowoleni, choć zdajemy sobie sprawę, że to dopiero „etap zero-

wy”. Teraz przyjdzie nam zdobywać fundusze na przeprowadzenie remontu – przekonuje Šterba-Molenda.

**Zadanie publiczne współfinansowane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP w konkursie „Współpraca z Polonią i Polakami za Granicą 2022 – Infrastruktura Polonijna”, za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.**

**Publikacja wyraża wyłącznie poglądy autora i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.**

Artykuł sponsorowany GŁ-614

## Polskie treści nad Ostrawicą

W najbliższy poniedziałek ruszają Dni Polskie w Ostrawie. Potrwają przez niemal cały miesiąc. Ostatnią imprezę zaplanowano bowiem na wtorek 15 listopada.

Polskie Dni mają w Ostrawie już kilkunastoletnią tradycję. Ich pierwszą edycję zorganizowało w 2008 roku Miejskowe Gimnazjum przy ulicy Matiční. Po niej odbyły się jeszcze trzy kolejne. W 2016 roku do pomysłu postanowiła powrócić katedra polonistyki Uniwersytetu Ostrawskiego. Natomiast od 2017 roku organizacją imprezy zajmuje się Centrum PANT przy współpracy z Instytutem Polskim w Ostrawie. Cel pozostał jednak wciąż taki sam – przybliżenie mieszkańcom miasta polskiej kultury oraz podkreślenie polsko-czeskich więzi, które zawsze były tu obecne.

Tegoroczne Polskie Dni w Ostrawie zainaugurują wykłady w bibliotece uniwersyteckiej Włodzimierza Szturca i Agnieszki Czajkowskiej o polskim romantyzmie. O fenomenie epoki, której symboliczne rozpoczęcie datuje się na 1822 rok, Czajkowska opowie raz jeszcze 3 listopada. Z kolei w czwartek 20 bm. w Teatrze „12” odbędzie się spotkanie z pisarką i dziennikarką Danutą Chlup nt. tragedii żywocickiej przedstawionej w jej powieści „Bliźna”, 7 listopada o XIX-wiecznych kazaniach cieszyńskich opowiedzą Jana Raclavská i Urszula Kolber, a

11 listopada Michał Przywara przybliży postać Kornela Filipowicza. Oba te wydarzenia odbędą się w bibliotece.

Dni Polskie w Ostrawie to cały szereg wydarzeń o charakterze literackim, dyskusyjnym, muzycznym, poznawczym, a nawet kulinarnym. Stąd też w jego programie, który jest dostępny na [www.polske-dny.cz](http://www.polske-dny.cz), znalazło się wiele imprez, które wychodzą daleko poza uniwersytecką bibliotekę, odbywając się w salach teatralnych, kawiarniach i restauracjach, instytucjach publicznych oraz w terenie – w Ostrawie, a nawet poza nią. W swoje progi w ramach tych wydarzeń zaprasza więc również Konsulat Generalny RP w Ostrawie. 10 listopada odbędzie się tam Dzień Otwarty oraz zostaną wygłoszone dwa wykłady, w tym jeden Martyny Radłowskiej-Obrusnik o „Historii czesko-polskiego klubu w Morawskiej Ostrawie”. O Polsce dowie się więcej również młodzież uczęszczająca do Gimnazjum przy ulicy Matiční, gdzie już w przyszłym tygodniu odbędą się w ramach nauki dwa „Dni Polskie”.

Cykl imprez opowiadających o Polsce, Polakach i polskich treściach zamknie spotkanie w Centrum PANT z polskim historykiem i politologiem Pawłem Ukielskim, który – jako autor książki zajmującej się tym tematem – przeprowadzi analizę porównawczą wydarzeń jesieni 1989 roku w krajach Europy Środkowej. (sch)

PROJEKT »MISJA: WOLNA POLSKA« MAJĄCY PRZYPOMNIEĆ POLAKOM O WŁADZOM RP NA UCHODŹSTWIE <sup>3</sup>

# Prezydenci trudnej historii

Zgodnie z zapowiedzią, dziś prezentujemy sylwetki prezydentów RP na uchodźstwie. Za tydzień ostatni odcinek cyklu, w którym pojawią się kolejne osobistości.

Fundacja  
„Pomoc Polakom na Wschodzie”

**Władysław Raczkiewicz:**  
prezydent trudnych  
czasów wojny  
Ur. 28 stycznia 1885,  
zm. 6 czerwca 1947



**Władysław Raczkiewicz w II Rzeczypospolitej był jednym z prominentnych polityków, trzykrotnie zajmował stanowisko ministra spraw wewnętrznych, był wojewodą i marszałkiem Senatu. Po klęsce kampanii wrześniowej Ignacy Mościcki wyznaczył go na swojego następcę na stanowisku prezydenta. 30 września 1939 r. został zaprzyszczony w Paryżu na prezydenta RP – tym samym został pierwszym prezydentem RP na uchodźstwie.**

Urodził się w 1885 r. w Kutaisi w Gruzji, gdzie przymusowo został osiedlony przez Rosjan jego dziadek, powstaniec styczniowy Benedykt Raczkiewicz. Jego rodzina, jak wiele ówczesnych, choć mieszkała daleko od Polski starała się zachować polskie tradycje. Przyszły prezydent chodził do gimnazjum w Twerze, a potem studiował w Petersburgu. Jako student tak aktywnie zaangażował się w działalność polityczną, że musiał przenieść się na uczelnię w Dorpacie (dziś Tartu w Estonii), by zejść z oczu carskiej policji infiltrującej polskie organizacje niepodległościowe. Studia prawnicze ukończył w 1911 roku.

Podczas I wojny światowej stanął na czele organizacji, której zadaniem było gromadzenie Polaków, służących w armii rosyjskiej, w jednostki czysto polskie, tak by mogły stać się zaczątkiem polskich sił zbrojnych na Wschodzie.

Po opuszczeniu wojska w 1918 r., aktywnie zaangażował się w odbudowę państwowości polskiej na Kresach, administrował terenami Ziemi Mińskiej (dzisiejsza Białoruś). Jego zdolności organizacyjne i administracyjne zostały docenione w okresie międzywojennym. Był wojewodą nowogrodzkim, wileńskim, pomorskim, marszałkiem Senatu, a także ministrem spraw wewnętrznych. O

jego dużym talencie w zakresie zarządzania wypowiedział się z uznaniem sam Józef Piłsudski.

Po wybuchu II wojny światowej został wysłany za granicę, żeby wśród Polonii organizować pomoc dla Polski. Na mocy Konstytucji Kwietniowej z 1935 r. został wyznaczony przez prezydenta Ignacego Mościckiego na jego następcę, a następnie zaprzyszczony w Paryżu 30 września 1939 r.

– Po pierwsze, był dobrym administratorem, po drugie, człowiekiem kompromisu, a po trzecie, znakomicie spełniał funkcje reprezentacyjne – powiedział o nim polski historyk, sowietolog, marynista, profesor nauk humanistycznych, prof. Paweł Wieczorkiewicz. – Przystojny, światowy, troszeczkę przypominał Ignacego Mościckiego – dodał.

Po podbiciu Francji przez Niemców, w czerwcu 1940 r. przeniósł się wraz z rządem do Wielkiej Brytanii. Był przeciwko układowi Sikorski-Majski, który został podpisany bez jego wiedzy w lipcu 1941 r. W 1942 prezydent Władysław Raczkiewicz wystosował list do ówczesnego papieża Piusa XII, w którym prosił Watykan o upomnienie się o prześladowanych Polaków i Żydów.

Władysław Raczkiewicz zmarł po długiej chorobie (białaczce) 6 czerwca 1947 r. Został pochowany na cmentarzu Lotników i Spadochroniarzy Polskich w Newark w Wielkiej Brytanii.

Według prof. Wieczorkiewicza był „prezydentem w okresie najtrudniejszej historii Rzeczypospolitej. Wszyscy współcześni mówili o nim dobrze”.

**August Zaleski:**  
zawodowy dyplomata na  
stanowisku prezydenta  
Ur. 30 września 1883,  
zm. 7 kwietnia 1972



**August Zaleski był politykiem i dyplomata dogłębnie znającym mechanizmy polityki międzynarodowej – był najdłużej piastującym funkcję polskim ministrem spraw zagranicznych w XX wieku. Urząd prezydenta RP na uchodźstwie objął w czerwcu 1947 r. Sprawował go aż do śmierci w 1972 r.**

Jego rodzina pochodziła z Podola, ale urodził się w Warszawie, w 1883 r. Był „klasycznym warszawiakiem”, jak określił Zaleskiego jego polityczny przyjaciel Adam Pragier. Studia historyczne ukończył w London School of Economics and Political Science. Nic dziwnego, że z pierwszą misją dyplomatyczną udał się właśnie nad Tamizę w 1915 r.

Po I wojnie światowej rozpoczął pracę w Ministerstwie Spraw Zagranicznych odradzającej się Rzeczypospolitej. Był posłem w Atenach i Rzymie, a potem ministrem spraw zagranicznych. W kształtowaniu polityki zewnętrznej ściśle współpracował z Józefem Piłsudskim. Jako szef resortu spraw zagranicznych Zaleski osiągnął znaczące rezultaty w umacnianiu bezpieczeństwa Polski. – Jego zasługą było m.in. zawarcie paktu o nieagresji z Sowietami (25 lipca 1932 r.) i zainicjowanie na forum Ligi Narodów (poprzednik ONZ) dyskusji nad powszechnym paktem o potępieniu wojny zaborczej, co ostatecznie dało wynik w postaci Paktu Briand-Kellogga z 27 sierpnia 1928 roku – pisał o nim prof. Marek Kornat.

Po katastrofie września 1939 r. Zaleski znalazł się w Paryżu, gdzie premier Władysław Sikorski powierzył mu tę funkcję ministra spraw zagranicznych w rządzie emigracyjnym. Po ujawnieniu układu Sikorski-Majski, latem 1941 r. zrezygnował z funkcji i pozostał do 1947 r. szefem Kancelarii Cywilnej Prezydenta Władysława Raczkiewicza. Ten ostatni, dość nieoczekiwanie, półtora miesiąca przed śmiercią, desygnował Zaleskiego na swojego następcę. Wywołało to wstrząs polityczny, bo następnym prezydentem miał być ówczesny premier Tomasz Arciszewski. Nie wiadomo, dlaczego Raczkiewicz podjął taką decyzję. Według prof. Kornata możliwe, że chciał umieścić na tym stanowisku kogoś apolitycznego, kto zapewni lepsze współdziałanie uchodźczych stronnictw. Tak się jednak nie stało.

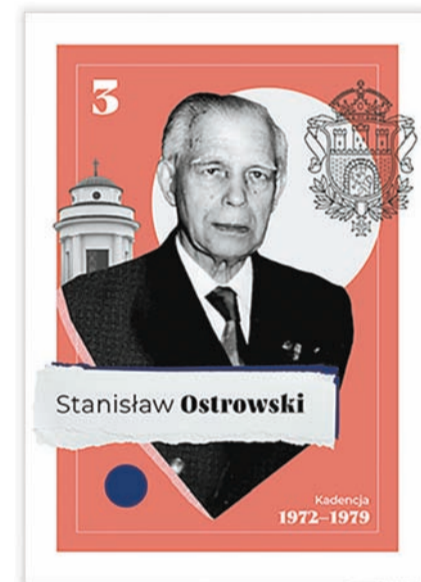
Długa prezydentura Zaleskiego, zakończona dopiero jego śmiercią w 1972 r., przyniosła kolejne podziały polityczne emigracji. Doprowadziła do utworzenia Rady

Trzech – opozycyjnego względem niego ośrodka władzy na obczyźnie, czegoś w rodzaju kolegiatnej trzyosobowej prezydentury.

– Zaleski się zobowiązał, że ustąpi po upływie kadencji, w 1954 r. Powinien zrezygnować, bo tak powiedział i takie było oczekiwanie. Ale tego nie zrobił, bo nie musiał – stwierdził historyk prof. Rafał Habielski. Jak się zdaje, zrobił to nie ze złej woli, lecz przywiązania do idei legalizmu, wynikającej ze sztywnego trzymania się zapisów Konstytucji Kwietniowej z 1935 r. Zgodnie z artykułem 20. Konstytucji kadencja prezydenta trwa do momentu, kiedy w Polsce odbędą się kolejne wolne wybory. Co było oczywiście niemożliwe, bo w Warszawie rządzący komuniści.

August Zaleski został pochowany na cmentarzu Lotników i Spadochroniarzy Polskich w Newark w Wielkiej Brytanii.

**Stanisław Ostrowski:**  
wybitny lekarz, który  
został prezydentem  
Ur. 28 października 1892,  
zm. 22 listopada 1982



**Stanisław Ostrowski był lekarzem, który w czasie I wojny światowej został żołnierzem Legionów i Wojska Polskiego. Przed II wojną światową pełnił funkcję posła na Sejm i prezydenta Lwowa w latach 1936-1939. Był aresztowany i więziony przez NKWD we Lwowie i w Moskwie. Zwolniony na mocy amnestii po pakcie Sikorski-Majski. Dołączył do armii Andersa, z którą wyostał się ze Związku Sowieckiego i przeszedł cały szlak bojowy. Po wojnie osiadł w Wielkiej Brytanii. W 1972 r. objął urząd Prezydenta RP na uchodźstwie.**

Urodził się w 1892 r. we Lwowie i z tym miastem był ściśle związany przez pierwszą część swojego życia. Po maturze rozpoczął naukę na wydziale lekarskim tamtejszego uniwersytetu. Na studiach ukończył również szkołę podoficerską i niższą szkołę oficerską.

Po wybuchu I wojny światowej zaciągnął się do Legionów. Kiedy się skończyła uzyskał tytuł doktora medycyny oraz zrobił specjalizację z urologii. Walczył w wojnie polsko-bolszewickiej, a następnie kontynuował karierę lekarską. W 1927 r. został ordynatorem Oddziału Skórno-Wenerycznego Państwowego Szpitala Powszechnego we Lwowie i pozostał na tym stanowisku aż do wybuchu II wojny światowej. Był uznanym badaczem, specjalistą od chorób skórnych i wenerycznych. Jednocześnie aktywnie działał jako samorządowiec, trzykrotnie posłował na Sejm. Kiedy wybuchła II wojna światowa był prezydentem Lwowa. Próbowano go wtedy nakłonić do opuszczenia miasta. Bezsukcesywnie. Jak wspominał później: „Ogłosiłem swoje postanowienie: zostaję z wami na dolę i niedolę”.

Po wkroczeniu Rosjan do Lwowa we wrześniu 1939 r. został aresztowany, a potem wysłany do Moskwy.

Po 18 miesiącach uwięzienia w jego sprawie zapadł wyrok: 8 lat przymusowej pracy. Wywieziony na Syberię, został uwolniony w 1941 r. na mocy układu Sikorski-Majski. Wstąpił do armii generała Władysława Andersa, z którą przeszedł cały szlak bojowy.

Po wojnie został w Wielkiej Brytanii, gdzie pracował jako lekarz. Aktywnie działał też społecznie wśród emigracji na rzecz zjednoczenia tego środowiska, w którym doszło do rozłamu za sprawą przedłużającej się prezydentury Augusta Zaleskiego. Zaleski wyznaczył

go na swojego następcę i tuż po jego śmierci, Ostrowski został zaprzyszczony.

Najważniejszym dokonaniem prezydentury Ostrowskiego było scalenie ośrodków politycznych emigracji polskiej. Prezydent bardzo dużo uwagi poświęcał również sytuacji międzynarodowej, ze szczególnym uwzględnieniem tego, co się działo w ZSRR. – Rok miniony (1974 – przyp. red.) był rokiem międzynarodowej ofensywy Rosji sowieckiej. Jej natężoną propagandę, której najbardziej obiegowym sloganem stało się słowo: odprężenie – usiłuje Moskwa przedstawić jako głównego reżysera i budowniczego pokoju światowego. To największe oszustwo w dziejach nowożytnych (...)” – powiedział prezydent Ostrowski w 1975 r.

Zmarł siedem lat później. Został pochowany na cmentarzu Lotników i Spadochroniarzy Polskich w Newark w Wielkiej Brytanii. ▲

pre-teksty i kon-teksty /236/



Krzysztof Łęcki

## Sekciarze i symetryści

W wydanej roku temu książce „Stadiony świata. Pomiędzy Gemeinschaft i Gesellschaft” starałem się pokazać, jak w futbolu odbija się charakter zmieniającego się świata. Nie, żebym uważał współczesny futbol za zjawisko, w którym jak w soczewce odbijają się wszystkie cechy (po)nowoczesnej rzeczywistości. A przecież pokusa nawet tak mocnego postawienia sprawy istnieje. I pociąga ona nie tylko pisarzy (Franklin Foer, „Jak futbol wyjaśnia świat czyli nieprawdopodobna teoria globalizacji”), ale i świat filmu. I tak, przekonuje recenzent, w filmie „Tigers” – rzecz o młodym człowieku, który trafia do akademii piłkarskiej jednego z czołowych klubów Europy, „reżyser pokazał bezlitosne prawa rządzące w futbolu, a tak naprawdę dominujące we współczesnym świecie. Morderczej konkurencji, wiecznej rywalizacji i presji, nadmiernych oczekiwań, z którymi nie każdy daje sobie radę. A połączenie wielkiej ambicji z wielką wrażliwością funkcjonujących w takich warunkach to droga na skrót do osobistej katastrofy. Tymczasem cały czas trzeba być twardym, tego oczekuje otoczenie, jeśli podwinie ci się noga, na twoje miejsce wskakują inni. Dorośli tego nie wytrzymują, a co dopiero młodzież”. Czyż ta scena i dojrzewający na jej deskach bohater nie ilustrują ważnego aspektu świata, w którym żyjemy? Któż zaprzeczy?

Jednak przynajmniej niektóre zjawiska związane z futbolem pokazują rysy naszej rzeczywistości niezwykle wyraźnie. Ot... Leszek Orłowski w jednym z felietonów zamieszczanych w tygodniku „Piłka Nożna” pisze: „Kibicowski fanatyzm, obecny oczywiście od dawna i też nie całkiem zdrowy, ale stanowiący o specyfice futbolu i nadający mu koloryt, przechodzi na naszych oczach w kolejne stadium, mianowicie sekciarstwa. A tego już w żaden sposób nie da się usprawiedliwić, obronić, ani nawet wycieniować, gdyż jest to sprawa całkowicie chora, a sekciarze powinni leczyć się u psychiatrów i być izolowani. Sam doświadczyłem sekciarstwa jako komentator meczów La Liga. Gdy wygłoszę jakąś niepoehlebną opinię o zagraniciu czy postawie na przykład któregośkolwiek zawodnika Realu, to nawet jeśli jest ona z całą pewnością słuszna, bo oparta na tym, co wszyscy widzieli, natychmiast zostają oblane falą hejtu ze strony medycznych sekciarzy. Bo na tym właśnie polega sekciarstwo: kto nie jest zawsze i bezwarunkowo w stu procentach za członkami naszego kościoła, ten jest przeciw i jest wrogiem, którego należy zniszczyć. Nie ma szarości, jest tylko czerń i biel” (L. Orłowski, Tańcz Vini, tańcz! „Piłka Nożna”, 27 września 2022).

No cóż, z opinią „nawet jeśli jest ona z całą pewnością słuszna, bo oparta na tym, co wszyscy widzieli”, jest jednak jakiś problem. A przynajmniej – tak bywa. Przykład? Po którejś tam z kolei „niedzieli cudów” w polskiej ekstraklasie piłkarskiej (lata 90.) na konferencji prasowej Ryszard Kulesza powiedział pamiętne słowa: – Cała Polska to widziała. To ostatni dzwonek, by odciąć się od oszustw. Nie trzeba łapać za rękę, kiedy wszystko widać. Zza okien do uczestników konferencji dobiegały okrzyki zebranych przed siedzibą PZPN kibiców. Dominowały dwie przysłówki: „Cała Legia zawsze razem” i „Jeb\*\*, Jeb\*\* PZPN”. No więc, może nie cała Polska widziała nieprawdopodobny,

sztyty nie tyle grubymi nićmi, co sznurami, przekręt, który pozwolił warszawiakom wygrać na wyjeździe, w Krakowie z Wisłą 6:0. Cóż, tak się złożyło – ależ przypadek! – że akurat różnicą sześciu goli musiała Legia zwyciężyć, by zostać mistrzem Polski. Cała Polska widziała... Ja – też. Dobrze, przyjmijmy, iż kibole Legii, najwyraźniej jednak nie widzieli. Albo – to wersja druga, bardziej, by tak rzec, prawdopodobna – kibice Legii kierowali się logiką, zgodnie z którą „jaka jest prawda wiemy i żadne fakty tego nie zmieniają” (lub – do wyboru – „sąd sądem a

### ...sekciarze powinni leczyć się u psychiatrów i być izolowani

sprawiedliwość musi być po naszej stronie”). Legii tytuł mistrza jednak wówczas odebrano (sic!), ale... Właściwie dlaczego? Przecież „nie cała Polska” to widziała, bo przecież kibole warszawskiego klubu – nie. A gdyby i „cała Polska widziała”, to niby co z tego?

Ktoś powie – to odwołanie do karykaturalnego obrazu patologii w polskiej ekstraklasie sprzed ponad ćwierć wieku niewiele nam mówi o naturze rzeczywistości, w której żyjemy. Doprawdy? Zaczniemy od roli karykatury w docieraniu do sedna rzeczy. Paweł Kłoczowski we wstępie do genialnego dzieła Edmunda Burke’a „Rozważania o rewolucji we Francji” (przeł. D. Lachowska, Kraków-Warszawa 1994, s.7) pisze: „Opis Burke’a jest karykaturą, ale w karykaturze rozpoznajemy już prawie wszystkie rysy do portretu ustroju znanego nam skądinąd: tłum, masa, centralizacja, militaryzacja, odcięcie od przeszłości, tabula rasa, terror ideologiczny, świecka religia zamiast chrześcijaństwa, zniszczenie starego i kreowanie nowego człowieka, ateistyczny fanatyzm, eksterminacja wybranych grup ludności”. A może przyjmując, że skoro groteska rzadzi polską rzeczywistością (zob. Szczepan Twardoch, „Wielkie Księstwo Groteski”, Kraków 2021), to może właśnie karykaturalny – choć wszak wzięty z życia! – przykład najlepiej charakteryzuje jej prawdziwą naturę? No cóż, zewsząd, tj. z lewej i prawej strony polskiego życia – pożałuj Boże! – politycznego słyszy się ostre krytyki postaw określanych jako symetryczne. Ale czy przypadkiem nie jest tak, że – konsekwentnie – alternatywą dla symetryzmu jest zjazd w sekciarstwo? Sekciarstwo rozumiane dokładnie tak jak je scharakteryzował Orłowski... Myślę, że polityczni sekciarze znajdują tysiące argumentów i – to zwłaszcza – frazesów, by tej diagnozie/prognozie zaprzeczyć. Wreszcie, czy nie lepiej, by elektorat reagował „odruchem” Pawłowa...

Zacząłem od futbolu, to na nim zakończę. Jeszcze w PRL-u byłem na meczu Ruchu Chorzów z Olimpią Poznań. Gospodarze długo prowadzili 1:0 po голу Krzysztofa „Gucia” Warzychy. Ale pod koniec meczu Olimpia wyrównała po niezwykle pięknym strzale głową Jerzego Kaziowa. Kibice z tzw. krytej trybuny zaczęli bić brawa. I nie było w tym sznyderzy z nieudolności „swoich”, ale podziw dla perfekcyjnego strzału przeciwnika. No cóż, to byli futbolowi symetryści. ▲

NA POSIÓNKU PISANE /68/



Michol

## O góniyniu po niebie

**Od redakcji:** Michała Milerskiego czytelnicy „Głosu” poznali jako zagorzałego nydeckiego bacę, którego felietony o beskidzkiej florze i faunie cieszą się dużą popularnością na naszych łamach. Tym razem pracownik naukowy Wydziału Genetyki i Hodowli Zwierząt Instytutu Badawczego Produkcji Zwierzęcej w Pradze postawił na...



● Jola Byrtus na trasie. Fot. ARC

Wywiad z Jolóm Byrtus – uczestniczkom dwóch mistrzostw świata w sky-runningu.

### Jola, cóż cie to popadło z tym góniyniu po kopcach?

– Kupiłam se nowe terenowe teniski i potrzebowała żech ich kansi wypróbować, i tóż żech sie zgłosiła na zawody w Harrachowie. Było tam trzeba piynć razy wylecieć do takiego wielkiego kopca (Čertova hora). Ku końcu już mnie tak bolały nogi, żech nie wiedziała, czy móm dalej lyżć po czterórch, abo cofajyny. No, ale wygrałam to tam i zaproponowali mi, cobych Czeskóm republice reprezentowała na mistrzostwach świata do 23 roków w Andorze, a to żech przeca nimógła odmówić. Do Pireneji sie człowiek nie dostanie każdy weekend.

### Ale to nie były jedyne światowe mistrzostwa, na kierych żeś była przez ty ferie, no ni?

– Ja po tej Andorze mnie w siyrpniu wzięli jeszcze aji na Skyrunning World Championships do Ossoli we włoskim Piemencie. Tam już zawodziła światowo elita a kole nas były kopce przez 4000 m wysoki.

### Fest was tam przeganiali?

– No fest, dyć jo nigdy przed tym nie trenowała taki biegi a ulecieć 31km z przewyższynym 2500m nima jyny tak. Ani żech sie nimiała czasu rozglóndać i podziwiać ty piękne widoki dookoła, bo żech sie musiała dziwać pod nogi, abych sie kaj nie wymleła.

Po każde jak lecym, tak se prawiym, że już nigdy wyncyj, dyć czy by nie było lepsze se tu to tak jyny przynść na spokojnie? Ale potym ta radość i euforia, jak przilecisz do mety a wszyscy ci fandzóm i klaskajóm, ta je niesamowito!

### Jakoś dopadła?

– No na to, żech po takich trasach jeszcze nigdy nie góniła, tak żech była z siebie zadowolóno. W Andorze żech zająła 9. a 10. miejsce. Při tym sie mi tam nie leciało nejlepiej, bo był straszny hyc a we wyszkach kole 3000 m n.p.m. sie mi tam robiło kapke słabo. Na tych italskich MŚ żech była 30.

### Jaki sóm w ogóle zasady tego sky-runningu?

– Trasa sky-runningu musi być we wyszce aspón 2000 m n.p.m. a musi tam być kopiec, kiery mo wyncyj niż 30% nachylnio. W konkurencji vertical kilometer sie leci (no raczyj idzie) po trasie, kiero mo przewyższyni 1km při maksymalnej delce 5km. Potym je sky race, kiero mo tak kole 20-30km z bardziy technicznymi pasażami. A potym je jeszcze sky ultra nad 50km.

### A co w zimie, też sie góni po kopcach, czy planujesz przeszaltrować zaś na skije?

– W zimie je sky-snow, kaj lecisz po lodowcu z żelaznymi rakami (maczkami) na nogach. No, jo ale planujym spróbować aji jakisi zawody na skialpach a potym uwidzym, co dalij.

### Tóż niech sie Ci darzi.

Jole spowiadał ujec Michol



## Leśniczówka

Poniedziałek 17 października, godz. 16.00



### PIĄTEK 14 PAŹDZIERNIKA

**6.00** Polonia 24 **6.30** Zakochaj się w Polsce. Kopiec Kościuszki w Krakowie **7.00** Wojciech Cejrowski - boso przez świat. Jedzenie dżungli **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama kraj **10.45** Pytanie na śniadanie **11.10** Australia Express **11.30** Na sygnale. Benio i Czarek **12.00** Wiadomości **12.15** M jak miłość (s.) **13.55** Szansa na sukces. Eurowizja Junior 2022. Finał **15.00** Wiadomości **15.20** Bajki naszych rodziców. Bolek i Lolek wyruszają w świat **15.35** Sceny z życia smoków. Urodziny **16.00** Ja to mam szczęście! (s.) **16.30** Na sygnale. Benio i Czarek **17.00** Teleexpress **17.20** Zakochaj się w Polsce. Namysłów **17.55** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.30** Informacje kulturalne **18.50** Przystanek Ameryka **19.10** Olá Polónia **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.15** Na dobre i na złe (s.) **21.10** Kabaretomaniacy (pr. rozr.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Dziewczyny ze Lwowa 4 (s.).

### SOBOTA 15 PAŹDZIERNIKA

**6.00** Polonia 24 **6.30** Tacy byliśmy **6.55** Wojownicy czasu. Vivat Vasa, czyli Szwedzi pod Gniewem 1626 **7.25** Na ratunek ogrodowi **7.55** Pytanie na śniadanie **12.05** Awantura o Basię. Awantura piąta, czyli rzecz o spisku prawdziwych kobiet **13.05** Korona Gór Polski **13.35** Magiczne Podhale z Sebastianem Karpielem-Bulecką **14.05** Na dobre i na złe (s.) **15.00** Tacy byliśmy **15.30** Okrasa łamie przepisy. Smak czarnej porzeczki **16.05** Kabaret. Super Show Dwójki 2 (pr. rozr.) **17.00** Teleexpress **17.20** M jak miłość (s.) **18.10** Szansa na sukces. Opole 2023. Edyta Górniak **19.10** Informacje kulturalne **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.00** Rozmowa z kardynałem Kazimierzem Nyczem z okazji 22. Dnia Papieskiego **20.20** Stulecie Winnych 4 (s.) **21.15** Roztańczony Narodowy **23.30** Polacy to wiedzą! (teleturniej) **0.00** Midnight News.

### NIEDZIELA 16 PAŹDZIERNIKA

**6.00** Hity wszech czasów **6.55** Tygrysy Europy 2 **7.40** Program rozrywkowy **8.30** Dialog - życie zapisane w listach **9.20** Słowo na niedzielę. Zaskakujący Pan Bóg **9.30** Msza święta z sanktuarium św. Jana Pawła II w Łagiewnikach **11.10** Ziarno. Kocimiętka **11.40** Między ziemią a niebem **12.00** Aniol Pański **12.15** Między ziemią a niebem **12.55** Gala wręczenia nagród Totus Tuus 2022 **14.05** Tygrysy Europy 2 (s.) **15.15** Niedziela z... Adamem Sztabą **16.00** Wojciech Cejrowski - boso przez świat. Jedzenie dżungli **16.30** Polacy to wiedzą! **17.00** Teleexpress **17.20** M jak miłość (s.) **18.10** Powroty **18.35** Co dalej? O tym mówi świat **19.10** Informacje kulturalne **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Ojciec Mateusz 27 (s.) **21.10** Totus tuus **22.35** Blask prawdy **23.30** Słownik polsko@polski **0.00** Midnight News.

### PONIEDZIAŁEK 17 PAŹDZIERNIKA

**6.00** Polacy to wiedzą! **6.30** Nieś nadzieję **6.50** Rok 1982. Kalendarium **7.00** Okrasa łamie przepisy. Smak

czarnej porzeczki **7.30** Pytanie na śniadanie - pobudka **7.55** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama kraj **10.45** Pytanie na śniadanie **11.10** Przystanek Ameryka **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Stulecie Winnych 4 (s.) **13.05** Ojciec Mateusz 27 (s.) **14.00** Totus tuus **15.20** Figu Migu na planecie Czochrzas. Fryzura na czochrasa **15.35** Zwierzaki Czytaki. Lewus **15.50** Ale talent. Gra memory **16.00** Leśniczówka (s.) **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Słownik polsko@polski **17.55** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.30** Informacje kulturalne **18.55** INFO V4+ **19.20** Polacy światu **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Czas honoru (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Film dokumentalny **23.30** Leśniczówka (s.).

### WTOREK 18 PAŹDZIERNIKA

**6.00** Polonia 24 **6.30** Pożyteczni.pl **7.00** Co dalej? **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama kraj **10.45** Pytanie na śniadanie **11.10** INFO V4+ **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Czas honoru. Przysięga i rozkaz (s.) **14.05** Giganci historii. Artyści XX-lecia międzywojennego **15.00** Wiadomości **15.15** Alfabet Andrzeja Dobosza. Architekti - Zbigniew Karpinski, Bohdan Pniewski **15.35** Przyjaciele Misia i Margolci. Zespół rozweselający **16.00** Leśniczówka (s.) **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Studio Wschód **17.55** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.30** Informacje kulturalne **18.50** Nad Niemnem **19.10** Studio Lwów **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Ojciec Mateusz 12. (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Mama **23.00** Z tej śmierci wyrosło dobro **23.30** Leśniczówka (s.).

### ŚRODA 19 PAŹDZIERNIKA

**6.00** Polonia 24 **6.30** Australia Express **6.45** Powroty **7.00** Qulszoł - kulinarne potyczki **7.30** Pytanie na śniadanie **11.10** Studio Lwów **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Ojciec Mateusz 12. Niania (s.) **14.00** Mama (film dok.) **14.30** Z tej śmierci wyrosło dobro **15.00** Wiadomości **15.20** Animowanki. Rodzina Treflików **15.40** Nela Mała Reporterka. Schronisko dla ptaków **16.00** Leśniczówka (s.) **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Moje sekrety. Jadwiga Barańska **17.55** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.30** Informacje kulturalne **18.50** Kierunek Zachód (mag.) **19.10** Magazyn z Wysp **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Czysta nad rozlewiskiem (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Magazyn Ekspresu Reporterów **23.30** Leśniczówka (s.).

### CZWARTEK 20 PAŹDZIERNIKA

**6.00** Polonia 24 **6.30** Słownik polsko@polski **7.00** Co dalej? **7.30** Pytanie na śniadanie **11.10** Nad Niemnem (mag.) **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Czysta nad rozlewiskiem (s.) **14.00** Film dokumentalny **15.00** Wiadomości **15.20** Bajki naszych rodziców **16.00** Leśniczówka (s.) **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Stacja innowacja **17.45** Szlakiem lubelskich sztetli **17.55** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.30** Informacje kulturalne **18.50** Wilnoteka (mag.) **19.10** W obiektywie Polonii. Wschód **19.30** Wiadomości, sport **20.05** Sfora (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Dokument **23.30** Leśniczówka (s.).

# Nekropolie naszych przodków



• Prace porządkowe wykonali wolontariusze - młodzież z Liceum nr. 10 im. Marii Magdaleny we Lwowie oraz członkowie Stowarzyszenia Zabytek. Fot. ARC

Sprzątanie polskich cmentarzy na Kresach to już tradycja, w którą co roku z wielkim powodzeniem wpisuje się Górnośląski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Tym razem projekt objął położony obecnie w Ukrainie Cmentarz Zamarstynowski oraz cmentarz w Hołosku Małym.

Mówi się, że cmentarze to historia zaklęta w kamieniu i tak w rzeczywistości jest w przypadku tych ważnych, choć nieco zapomnianych dla polskiej historii miejsc. Koordynatorem tegorocznego, pięciodniowego projektu Narodowego Instytutu Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą POLONIKA, którego celem było porządkowanie polskich nekropoli w okolicach Lwowa, była skarbnik Górnośląskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Alicja Brzan-Kłóś. Konsultantem historycznym dr. Iwona Pietrzyk z Katedry Historii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach we współpracy z mgr. Tomaszem Antonem, nauczycielem historii w 10. Liceum w

Katowicach. Prace porządkowe wykonali wolontariusze - młodzież z Liceum nr. 10 im. Marii Magdaleny we Lwowie oraz członkowie Stowarzyszenia Zabytek.

Za oficjalną datę otwarcia Cmentarza Zamarstynowskiego znanego także jako Cmentarz na Hołosku uważa się 2 kwietnia 1917 roku. Oficjalnie zamknięto go 28 kwietnia 1958 roku. Ta w przeważającej części polska nekropolia we Lwowie nie miała zbyt wiele szczęścia. Teren Cmentarza Zamarstynowskiego został częściowo zabudowany. Groby są poniszczone. W 1967 roku polska część cmentarza została zniszczona przy użyciu ciężkiego sprzętu. Na terenie cmentarza powstała m.in. szkoła numer 81 oraz garaże.

Znajdowały się tu głównie pochówki z okresu międzywojennego mieszkańców okolicznych terenów, a także zbiorowa mogiła zabitych w czerwcu 1941 roku w zamarstynowskim więzieniu NKWD około tysiąca osób oraz jeńców i żołnierzy niemieckich. Przy skrzyżowaniu szutrowych dróg w Hołosku Małym spoczywają cywile pochowani tu przed II wojną światową oraz bohaterowie obro-

ny Lwowa po niemieckim ataku na Polskę z września 1939 roku. Pochowanych może tu być nawet około 1000 żołnierzy.

Okolice Hołoska były areną intensywnych walk podczas pierwszego miesiąca II wojny światowej. Niemiecka armia zaatakowała znajdujący się w okolicy skład amunicji. Do Lwowa bezskutecznie przedzierał się żołnierz pod dowództwem Kazimierza Sosnkowskiego. Według niektórych źródeł grupie tej udało się zatrzymać kolumnę 50 niemieckich czołgów. Podczas wojennej zawieruchy do tej pory niewielki cmentarzyk, na którym spoczywali jedynie okoliczni mieszkańcy, został przekształcony w zbiorową mogiłę żołnierzy poległych podczas obrony miasta. Żołnierzy walczących nie tylko w okolicach Hołoska, ale i położonych niedaleko lasach janowskich, Brzuchowicach i Lelechówce. Pamiętkowa tablica pozostawiona na cmentarzu w 1989 roku informowała o minimum 900 pochowanych tu żołnierzach. Ilu ich jest dokładnie, nie wiadomo.

**Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”**

## 70 lat Polskiej Macierzy Szkolnej w Belgii

W pierwszą sobotę października w małym miasteczku w belgijskich Ardenach znów wyjątkowo głośno zabrzmiał język polski, a na pobliskich skwerach oraz placach powiewała flaga biało-czerwona. Wielkie święto Polskiej Macierzy Szkolnej w Belgii zgromadziło w tym miejscu rzeszę przyjaciół i sympatyków tej najstarszej w Belgii organizacji polonijnej.

Dom Polski wypełniła wyjątkowo podniosła atmosfera... To już 70 lat. Gospodarzem wydarzenia była Barbara Wojda - Prezes Polskiej Macierzy Szkolnej w Belgii wraz z Zarządem. Celebrację rozpoczęła uroczysta msza święta w pobliskim kościele, którą poprzedziło oficjalne złożenie kwiatów na grobach założycieli Macierzy.

Najważniejsze obchody tej uroczystości odbyły się w Sali Gminnej w Comblain-la-Tour. Z zaproszenia skorzystało wielu zacnych gości, m.in. Rafał Siemianowski, ambasador RP w Królestwie Belgii oraz Jan Badowski, dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą z Rancelarii Prezesa Rady Ministrów.

**Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”**



• Wielkie święto Polskiej Macierzy Szkolnej w Belgii zgromadziło rzeszę przyjaciół i sympatyków tej najstarszej w Belgii organizacji polonijnej. Fot. ARC

## SPORT

## Puchar dla Jabłonkowa

Młodzi piłkarze z PSP w Jabłonkowie zostali triumfatorami tegorocznej edycji Memoriału Alojzego Adamca w piłce nożnej polskich szkół podstawowych na Zaolziu. Podopieczni Jana Gomoli wywiązali się z roli faworyta, pokonując w finałowym spotkaniu ekipę z polskiej podstawówki w Czeskim Cieszynie 5:1. Trzecie miejsce zajęła drużyna PSP w Trzyńcu, która uporała się z rówieśnikami z polskiej szkoły w Karwinie 1:0.



Zdjęcia: NORBERT DĄBKOWSKI



## Janusz Bittmar

Środowym zmaganiem na boisku przy ul. Frydeckiej w Czeskim Cieszynie towarzyszyła słoneczna pogoda – aura zupełnie odmienna od tej sprzed roku, kiedy piłkarze walczyli w strugach deszczu.

– Załatwiliśmy w tym roku piękną pogodę – powiedział z uśmiechem „Głowski” Zbigniew Bocek z Macierzy Szkolnej w RC, która była organizatorem turnieju. Poziom tegorocznych rozgrywek robił wrażenie. Nie tylko faworyzowany Jabłonków, który wystawił tradycyjnie dwie drużyny, ale wszystkie ekipy biorące udział w turnieju pokazały świetny futbol. Na Fry-

deckiej zameldowało się dziewięć drużyn: PSP Bystrzyca, PSP Czeski Cieszyn, PSP Gnojnik, PSP Jabłonków A, PSP Jabłonków B, PSP Karwina, PSP Trzyńciec, PSP Sucha Górna, PSP Wędrynia.

W zespołach nie zabrakło wyczynowych piłkarzy grających na co dzień w klubach. PSP w Czeskim Cieszynie mogła liczyć m.in. na wychowanka MFK Karwina, Jakuba Nowaka. – Stać nas na wiele, ale zobaczymy, jak będzie – zdradził naszej gazecie chłopak uczęszczający do dziewiątej klasy podstawówki. – Dla mnie futbol to sposób na życie. Jest super, bo mamy środę, ale zamiast siedzenia w szkole, możemy bronić barw naszej placówki w turnieju piłkarskim – podkreślił Jakub. Cieszyniacy zajęli w turnieju drugie miejsce, przegry-

wając walkę o złoto z piłkarzami z Jabłonkowa 1:5. W meczu o trzecie miejsce chłopcy z polskiej podstawówki w Trzyńcu uporali się z rówieśnikami z Karwiny, wygrywając zaciętą bitwę 1:0.

W ostatnich latach w turnieju nie mają sobie równych piłkarze reprezentujący PSP im. Henryka Sienkiewicza w Jabłonkowie. Procentują nie tylko rzetelne treningi prowadzone przez nauczyciela wychowania fizycznego Jana Gomolę, ale też fakt, że wielu chłopaków na co dzień broni barw miejscowego Spartaka. A co za tym idzie – są zgrani, wiedzą, co zrobić z futbolówką pod bramką rywala. Dla ucznia dziewiątej klasy Sebastiana Bobka był to pierwszy Memoriał rozegrany w barwach jabłonkowskiej szkoły. W zeszłym roku rośli

obronią występował w zespole trzyńcieckim. – To fajny turniej, na którym spędzam czas wspólnie z przyjaciółmi z boiska. Dziś dopisała również pogoda, która ma dla nas znaczenie. W deszczu gra się fatalnie – stwierdził Sebastian.

Rewolucyjnie podeszła do turnieju PSP im. Stanisława Hadyny w Bystrzycy. Roman Cymorek, nauczyciel wychowania fizycznego, zabrał do Czeskiego Cieszyna bardzo młody zespół. – Postawiłem na młodsze klasy. Pomysł był taki, że w tym roku moja drużyna zahartuje się, zdobędzie doświadczenie, a w następnych edycjach powalczymy o podium – zdradził nam Cymorek, który o piłce nożnej mógłby opowiadać godzinami, a sam występuje m.in. w drużynie Orłów Zaolzia. ▲

## Misja Hapal

I wszystko jasne. Nowym trenerem piłkarzy Banika Ostrawa został w czwartek Pavel Hapal. 53-letni szkoleniowiec zastąpił na stanowisku zdymisjonowanego Pavla Vrbę. Hapal w sezonie 2005/2006 prowadził Ostrawę, wielkich cudów jednak nie dokonał. Teraz ma szansę, żeby pokazać, na co go stać. Najlepsze wrażenie zrobił na kibicach podczas misji na Słowacji, prowadząc reprezentację naszych wschodnich sąsiadów. Był też m.in. trenerem Sparty Praga i Zagłębia Lubin.

Hapal zdaje sobie sprawę z powagi sytuacji, przychodzi bowiem do 14. klubu pierwszoligowej tabeli nękanego chimeryczną formą. – Moja rola polega na tym, żeby zmotywować zespół do lepszej gry. Mam nadzieję, że wspólnymi siłami zrealizujemy te marzenia – powiedział na gorąco Hapal, który w niedzielę poprowadzi drużynę w domowym meczu ze Slováckiem. (jb)

## Było blisko

Na wyciągnięcie ręki była strefa medalowa, skończyło się jednak tylko na marzeniach. Polskie siatkarki po fantastycznym meczu przegrały w ćwierćfinale w Gliwicach z Serbią 2:3, odpadając z mistrzostw świata. Serbia w środę tygodnia poszła za ciosem, awansując do finału. Polkom pozostały wspomnienia i pocieszające słowa ekspertów oraz kibiców. – Ta porażka boli, ale nikt nie zarzuci nam, że nie zostawiliśmy serducha na boisku. Postawiliśmy się mistrzyniom świata – oceniła grę Zuzanna Górecka, przyjmująca polskiej kadry. (jb)

## OFERTA

## PIŁKA NOŻNA – FORTUNA LIGA:

Ostrawa – Slovácko (niedz., 15.00).

FNL: Trzyńciec – Jihlava (sob., 10.15),

Prościejów – Karwina (sob., 15.30).

DYWIZJA F: Břidlična – Karwina (sob.,

14.30), Hawierzów – Rymarzów (niedz.,

10.15), Bogumin – Opawa B (niedz.,

14.30). MISTRZOSTWA WOJEWÓDZ-

TWA: Wracimów – Cz. Cieszyn (sob.,

10.15), Datynie Dolne – Beneszów

Dolny (sob., 15.00), Koberzyce – Slavia

Orłowa (niedz., 15.00). IA KLASA – gr.

B: Jabłonków – Sucha Górna, L. Pio-

trowice – Libhošť, Ticha – Šmitowice,

Stonawa – Raszkowice (sob., 15.00),

Olbrachcice – Bystrzyca (niedz., 15.00).

IB KLASA – gr. C: Dzieńmorowice

– Żuków G., B. Orłowa – Wędrynia,

Dobra – Oldrzychowice, Sedliszczce

– Wierzniowice, Gnojnik – Pietwałd

(sob., 15.00), I. Piotrowice – Liskowice,

Nydek – Baszka (niedz., 15.00). MP

KARWIŃSKIEGO: Cierlicko – Sucha

Górna B, Cierlicko 2022 – Sn Hawie-

rzów, Lutynia Dolna – V. Bogumin

(sob., 15.00), G. Błędowice – G. Hawie-

rzów, Hawierzów B – L. Łąki (niedz.,

15.00). MP FRYDEK-MISTEK: Niebory

– Wojkowice, Janowice – Piosek, Chle-

bowice – Nawisie, Toszonowice – Me-

tyłowice, Mosty k. J. – Milików (sob.,

15.00), Śmitowice B – Pržno (niedz.,

10.00), Noszowice – Bukowice, Gródek

– Hukwałdy (niedz., 15.00).

HOKEJ – TIPSPORT EKSTRALIGA:

Trzyńciec – Pilzno (dziś, 17.00), Trzyńciec

– Sparta Praga (niedz., 17.00), Witko-

wice – Kladno (niedz., 17.30). (jb)



**Kluby Kobiet i Seniora MK PZKO w Błędowicach zapraszają na spotkanie z muzyką. Odbędzie się 19 października o godz. 15.00 w Domu PZKO.**

## WSPOMNIENIA



*Myśli nasze powracają do chwil, kiedy byłaś z nami. Ty nas kochałaś, my nie zapominamy.*

Dnia 14 października 2022 mija 8. rocznica, kiedy na zawsze odeszła moja Kochana Mama

**śp. WANDA MICHŁOWA**

rodaczka z Karwiny, zamieszkała w Czeskim Cieszynie  
O chwilę wspomnień prosi córka Daśka z rodziną.

GŁ-602



*Kto kochał, nie zapomni... kto znał, niechaj wspomni.*

Dnia 15 października 2022 minie 10 lat, kiedy odszedł od nas na zawsze

**śp. KAROL MAREK**

z Oldrzychowic

O chwilę wspomnień proszą żona Anna, córka i syn z rodzinami.

GŁ-612

## NEKROLOGI



*Kto w sercach żyje tych, których opuścił, ten nie odszedł...*

W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 10 października 2022 zmarł w wieku 75 lat nasz Kochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Pradziadek, Brat, Szwagier i Wujek

**śp. GIORGIO BIASON**

zamieszkały w Czeskim Cieszynie-Mostach, Klidná 133

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w poniedziałek 17 października 2022 o godz. 14.30 z kościoła rzymskokatolickiego Najświętszego Serca Pana Jezusa w Czeskim Cieszynie, a następnie na cmentarz w Mostach.

W smutku pogrążona rodzina.

GŁ-610



*Odszedłeś cicho, bez słów pożegnania. Tak jakbyś nie chciał swym odejściem smucić... Tak jakbyś wierzył w godzinę rozstania, że masz niebawem z dobrą wieścią wrócić.*

W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 7 października 2022 zmarł w cichości w wieku niespełna 89 lat nasz Ukochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Szwagier i Wujek

**śp. STANISŁAW SIEDLOCZEK**

emerytowany profesor Gimnazjum, zamieszkały w Łyżbicach-Wsi pod numerem 196

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w poniedziałek 17 października 2022 o godzinie 14.00 z kościoła katolickiego w Trzyńcu.

W smutku pogrążona rodzina.

GŁ-606

Zarząd MK PZKO w Łyżbicach-Wsi składa wyrazy głębokiego współczucia i żalu dla Żony Stanisławy i najbliższej rodziny z powodu zgonu

**śp. STANISŁAWA SIEDLOCZKA**

emerytowanego profesora Polskiego Gimnazjum, długoletniego członka MK PZKO w Łyżbicach-Wsi.

GŁ-609

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

**śp. STANISŁAWA SIEDLOCZKA**

emerytowanego profesora Polskiego Gimnazjum

składają wychowankowie 3B (matura 1970).

GŁ-611

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci naszego Drogiego Wychowawcy śp.

**STANISŁAWA SIEDLOCZKA**

składają rodzinie Zmarłego wychowankowie klasy 4a (1976-1980). Msza święta w Jego intencji odbędzie się 18 października w klasztorze karmelitów koło Krakowa.

GŁ-613

## PROGRAM TV

### PIĄTEK 14 PAŹDZIERNIKA

#### TVC 1

5.59 Studio 6 9.00 O krok od nieba (s.) 10.00 13. komnata Marceli Králowej 10.25 Gdzie mieszkały księżniczki 10.45 Sprawy detektywa Murdocha 11.30 AZ kwiz 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Sama w domu 14.00 Na tropie 14.25 Reporterzy TVC 15.15 Stało się pewnej niedzieli 15.55 Uśmiechy Ladislava Rychmana 16.35 Łopatologicznie 17.30 AZ kwiz 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie jest mój dom? 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Panoptikum miasta Pragi (s.) 21.20 Wszystko-party 22.15 Powrót Sherlocka Holmesa (s.) 0.00 AZ kwiz.

#### TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Bedeker 9.00 Laos, kraj słoni 9.55 Olbrzymie węzły transportowe 10.45 Tajemnice migracji w naturze 11.40 Królestwo pustkowi 12.05 Zwierzęta z kamerami 12.55 Na pustkowiach! 14.05 Pstrąg i lososiowate 14.20 Głód prawdy 15.15 Brytyjska twierdza przeciwko Hitlerowi 16.00 Duże maszyny 16.45 Przeżyli rok 2000 17.05 Na grzyby 17.35 Najwspanialsze dzieła ludzkich rąk 18.25 Świat na talerzu 18.55 Lotnicze katastrofy 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 W imię przyjaźni (film) 21.40 Miłczący (film) 23.40 Balthazar (s.).

#### NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova 8.45 Ulica (s.) 9.45 Pan Profesor (s.) 10.55 Pościg 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Ubezpieczalnia Szczęście (s.) 13.40 Dr House (s.) 15.35 Zamieńmy się z żonami 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.30 Pościg 18.30 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Szybcy i wściekli VII (film) 23.10 Sex Story (film) 1.25 Dr House (s.).

#### PRIMA

6.15 M.A.S.H. (s.) 7.00 Nowy dzień 8.15 M.A.S.H. (s.) 9.20 Zoo (s.) 10.30 Strażnik Teksasu (s.) 11.30 Rizzoli & Isles (s.) 12.30 Komisarz Rex (s.) 13.35 Agenci NCIS (s.) 14.40 Tak jest, szefie 15.50 Policja w akcji 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości, pogoda 19.55 Showtime 20.15 Mój mąż sobie z tym poradzi 21.35 Wydział zabójstw (s.) 22.45 Tak jest, szefie! 23.55 Policja w akcji.

### SOBOTA 15 PAŹDZIERNIKA

#### TVC 1

6.00 Pieczenie na niedzielę 6.35 Łopatologicznie 7.30 Bajka 8.20 Nasredin (bajka) 9.10 Uśmiechy Lučka Nekundy 9.50 Wędrowki po Czechach przyszłości 10.20 Sprawy siostry Bonifacji (s.) 11.05 Wszystko-party 12.00 Z metropolii, Tydzień w regionach 12.25 Nasze hobby 13.00 Wiadomości 13.05 Co z tym plecakiem, królu? (bajka) 13.55 Weilka kocia bajka (bajka) 14.35 Madla śpiewa Europie (film) 16.25 Hercule Poirot (s.) 17.55 Cudowne zioła 18.25 Chłopaki w akcji 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Cuda natury 21.20 Światło dla Świetlika 22.45 Komisarz Maigret i piwnice hotelu Majestic (film) 0.25 Miejsce zbrodni - Drezno (s.).

#### TVC 2

6.00 Czołgi w walce 7.00 Park narodowy Big Bend 7.45 Piękno północnej Europy 8.40 Na rowerze 8.55 Z kucharzem dookoła świata 9.50 Manu i Matěj podróżują do Apulii 10.15

Lotnicze katastrofy 11.00 Auto Moto Świat 11.30 Zapachy serbskiej kuchni z Miroslavem Donutem 12.00 Babel 12.25 Zaginione egipskie skarby 13.15 Bunt na okręcie (film) 15.20 Kamera w podróży 16.15 Świat na talerzu 16.45 Pies w życiu człowieka 17.30 Cudowna planeta 18.25 Świat zwierząt 19.20 Na grzyby 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Ben Hur (film) 22.05 Trzydzieści dni (film) 0.30 De Gaulle (s.).

#### NOVA

6.15 Tom & Jerry Show (s. anim.) 7.05 Scooby-Doo: Brygada detektywów (s. anim.) 7.55 Weekendowe Śniadanie 12.20 MasterChef Czechy 13.45 Poradnik domowy 14.50 Everest (film) 17.15 Mumia: Grobowiec cesarza smoka (film) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Pościg - wydanie specjalne 21.55 Legion samobójców (film) 0.20 Mumia: Grobowiec cesarza smoka (film).

#### PRIMA

6.00 Bolek i Lolek (s. anim.) 6.20 M.A.S.H. (s.) 7.20 Cyklosalon.tv 7.55 Ojciec w podróży 8.40 Autosalon.tv 9.45 Czechy i Słowacja mają talent 11.20 Mój mąż sobie z tym poradzi 12.45 Lato na Islandii (film) 14.45 Został pan wdowca! (film) 16.55 Trzy jajka do szklanki (film) 18.55 Wiadomości, pogoda 19.55 Showtime 20.15 Czechy i Słowacja mają talent 21.50 Mroczny Kraj (s.) 23.20 Jeden gniewny człowiek (film) 1.45 Inspektor Rebus (film).

### NIEDZIELA 16 PAŹDZIERNIKA

#### TVC 1

6.00 Ciekawostki z regionów 6.25 Madla śpiewa Europie (film) 8.10 Pieczenie na niedzielę 8.50 Łopatologicznie 9.45 Kalendarium 10.00 Kamera na szlaku 10.30 Obiektyw 11.05 F.L. Věk (s.) 12.00 Pytania Vaclava Moravca 13.00 Wiadomości 13.05 O Radku i Milenie (bajka) 14.10 Wielka policyjna bajka (bajka) 14.50 Czarownica znad Kredowego Potoku (bajka) 15.30 Zaczęło się od goździka (film) 16.55 Dylematy kucharza Svatopluka (s.) 17.55 Zielnik 18.25 Co umiały nasze babcie 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Nowe zęby na żarzęczy (film) 21.20 168 godzin 21.55 Gangster Ka (film) 23.35 Sprawy detektywa Murdocha (s.).

#### TVC 2

6.00 Ślady, fakty, tajemnice 6.30 Dynastia Windsorów 7.10 Legendarne olbrzymie budowle Francji 8.10 Latarnie 8.20 Czechosłowacki tygodnik filmowy 8.30 Poszukiwania utraconego czasu 8.55 Brytyjska twierdza przeciwko Hitlerowi 9.40 Duże maszyny 10.25 Uakari, zaginiona małpa Humboldta 11.25 Nie poddawaj się plus 11.55 Nie poddawaj się 12.20 Przez ucho igielne 12.45 Słowo na niedzielę 12.55 Magazyn chrześcijański 13.20 Magazyn religijny 13.50 Historie czeskiej żywności 14.10 Na pływalni z Rony Pleslem 14.40 Osiem dni, które stworzyły Rzym 15.25 Awanturnik 15.55 Świat jeleniowatych 16.50 Znane i nieznanne historie czeskich zamków 17.15 Dynastia Windsorów 18.00 Bedeker 18.30 Najwspanialsze dzieła ludzkich rąk 19.20 Ciekawostki z regionów 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym (film) 20.00 Billy dwa kapelusze (film) 21.45 Rasputin (film) 23.30 Fenomen jeansy.

### NOVA

6.15 Tom & Jerry Show (s. anim.) 7.05 Scooby-Doo: Brygada detektywów (s. anim.) 7.55 Weekendowe Śniadanie 12.10 MasterChef Czechy 13.35 Krok za krokiem (s.) 13.55 Przyjaciółka pana ministra (film) 15.50 Wiatr w kieszeni (film) 17.30 Jutro się policzymy, kochanie (film) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Policja Modrava (s.) 21.35 Policja kryminalna Anděl (s.) 22.55 Odpryski 23.25 Agenci (film).

### PRIMA

6.00 Bolek i Lolek (s. anim.) 6.25 M.A.S.H. (s.) 9.05 Prima świat 9.40 Prima Czechy 10.05 Szeff grilluje 11.00 Program dyskusyjny 11.50 Poradnik domowy 12.45 Poradnik Pepy Libického 13.10 Poradnik Ládi Hruški 14.05 Pálava (s.) 15.30 Mroczny Kraj (s.) 16.55 Kobieta zemsta (film) 18.55 Wiadomości, pogoda 19.55 Showtime 20.15 Skazany na miłość (film) 22.30 Został pan wdowca! (film) 0.35 Córka wilka (film).

### PONIEDZIAŁEK 17 PAŹDZIERNIKA

#### TVC 1

5.59 Studio 6 9.00 Sprawy siostry Bonifacji (s.) 9.45 Naczynia 10.05 168 godzin 10.40 Hercule Piorot (s.) 11.30 AZ kwiz 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Sama w domu 14.00 W imię przyjaźni (film) 15.45 O krok od nieba (s.) 16.45 Podróżomania 17.15 AZ kwiz 17.40 Czarne owce 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie jest mój dom? 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Sprawy I wydziału (s.) 21.20 Reporterzy TVC 22.00 Legendy kryminalistyki 22.35 Miejsce zbrodni - Drezno (s.) 0.10 AZ kwiz.

#### TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Kamera w podróży 9.25 Psy w życiu człowieka 10.10 Morscy łowcy 11.00 Babel 11.30 Odkrywanie świata 12.25 Telewizyjny klub niesłyszących 12.50 Świat zwierząt 13.45 Magazyn religijny 14.15 Laos, kraj słoni 15.10 Jak się troszczyć o duszę 15.35 Przygody nauki i techniki 16.05 Sprawa Alberta Goringa 17.10 Lotnicze katastrofy 17.55 Manu i Matěj podróżują do Apulii 18.20 Olbrzymie węzły transportowe 19.10 Na pustkowiach! 19.25 Czechosłowacki tygodnik filmowy 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Osiem dni, które stworzyły Rzym 20.55 Zaginione egipskie skarby 21.40 Zagraniczne misje 22.35 Dobre światło (film) 0.05 Łódź podwodna (s.).

### NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova 8.40 Ulica (s.) 9.40 Policja Modrava (s.) 10.55 Pościg 12.00 Południowe wiadomości (s.) 13.40 Dr House (s.) 15.35 Zamieńmy się z żonami 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.25 Pościg 18.25 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Spece (s.) 22.25 CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (s.) 23.25 Dr House (s.).

### PRIMA

6.15 M.A.S.H. (s.) 7.00 Nowy dzień 8.10 M.A.S.H. (s.) 9.40 Poradnik domowy 10.30 Strażnik Teksasu (s.) 11.30 Rizzoli & Isles (s.) 12.30 Komisarz Rex (s.) 13.35 Agenci NCIS (s.) 14.40 Tak jest, szefie 15.50 Policja w akcji 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości, pogoda 19.55 Showtime 20.15 Pálava (s.) 21.35 Dzień jak marzenie! 22.55 Winogrodnicy (s.) 0.00 Tak jest, szefie!

